



W numerze m.in.:

- ★ Niepełnosprawni w skałkach i jaskiniach – relacja, fotoreportaż (zdjęcie obok)
- ★ Kricsfalussy i inni – reportaż z budapesztańskiego Festiwalu „Art '94”
- ★ Kolejna batalia o VAT dla zakładów pracy chronionej (w numerze i Biuletynie KIG-R)
- ★ Edukacja a zakłady pracy chronionej
- ★ Konieczność szkolenia w zakresie BHP
- ★ Witryna poetycka

W następnym numerze m.in.:

- ★ Nieposkromieni od „Ducha” tym razem w Tatrach
- ★ Relacja z obrad Ogólnopolskiego Sejmiku Osób Niepełnosprawnych
- ★ Nadbałtyckie Targi Zakładów Pracy Chronionej i Producentów Sprzętu Rehabilitacyjnego w Gdyni





Gerard na windzie, finał – na okładce



Wszyscy „stawali” bardzo dzielnie, a Maciek świecił przykładem

Zachęta

W drugiej połowie września br. Fundacja Ducha na Rzecz Rehabilitacji Naturalnej z Torunia, zorganizowała kolejny ze swych niezwykłych turnusów rehabilitacyjnych dla osób niepełnosprawnych. O poprzednich pisaliśmy w numerze „NS” z kwietnia, tym razem był to tygodniowy trening w malowniczych skałkach Jury Krakowsko-Częstochowskiej. Organizatorzy tych przedsięwzięć pod wodzą Stanisława Duszyńskiego po raz kolejny przekonują, że nie ma takich miejsc, do których osoby niepełnosprawne nie mogłyby dotrzeć, ani takich dziedzin ludzkiej działalności, których nie mogłyby uprawiać. Fotoreportaż prezentowany obok jest tu wystarczająco wymowny. Jedną z „drużyn”, która umożliwiła uczestnikom turnusu nader aktywny pobyt w skałkach, byli instruktorzy ze Szkoły Alpinizmu Bogdana Krauze, pod kierunkiem samego szefa.

W tym roku – powiedział on – *traktujemy to jako zachętę dla osób niepełnosprawnych by im pokazać, że to jest w ich zasięgu, że to jest możliwe. W roku przyszłym będziemy się starali podejść do tego inaczej, tzn. zastosować pełny zakres rehabilitacji, oczywiście pod opieką lekarza specjalisty. Tenże lekarz powinien móc nam powiedzieć, co konkretnie każdej z tych osób dolega, jakie ma indywidualne możliwości. W przyszłości chcemy dobrać drogi w skałkach właśnie pod względem rehabilitacyjnym. Inna musi być np. trasa dla prawo- czy lewostronnej deformacji kręgosłupa, wówczas dominować mogą i muszą stopnie czy chwytły po lewej, czy prawej stronie. Jeśli chcemy to robić, to trzeba przygotować trasę pod każde indywidualne schorzenie czy dysfunkcję. To bardzo trud-*



NIEPEŁNOSPRAWNI

ne ale możliwe i konieczne, to trzeba robić w sposób profesjonalny.

Zdaniem Bogdana Krauze, poza wspinaczką nie ma takiej dyscypliny sportu, która by tak wszechstronnie angażowała i rozwijała wszystkie mięśnie, ścięgna, stawy, kości. Tutaj nie ma powtarzalności, musi pracować całe ciało. Ongiś przed laty, pod kierunkiem profesora Bienia ze Śląskiej Akademii Medycznej, były prowadzone takie działania rehabilitacyjne, ze znakomitą wynikiem – ludzie po intensywnym treningu skałkowym odrzucali laski i kule. Oczywiście to nie może stać się z dnia na dzień, to proces długotrwały ale ze względu na wyniki warto podjąć ten wysiłek.

Jarosław Caban jeden z instruktorów wspinaczki, który wspomagał osoby niepełnosprawne w stawianiu pierwszego kroku, sam uległ w roku ubiegłym poważnemu wypadkowi, który zakończył się między innymi otwartym złamaniem kości piętowej. Gdyby nie trening wspinaczkowy na skałkach, uważa, że do dziś chodziłby jeszcze o kulach. Jego zdaniem wymaga to ogromnej woli lecz tę wolę widzi właśnie u osób niepełnosprawnych, które teraz prowadzi i asekuruje na skałkowych ścieżkach. Jest pełen podziwu dla ich samozarcia i nieprzewidywanych możliwości.

Po co ludzie się wspinają?

Ludzie wspinają się od dawna i będą to czynić, bo są góry. Coraz więcej młodych ludzi jest zainteresowanych wspinaczką. Szkoła Alpinizmu Bogdana Krauze istnieje od stycznia 1991 roku, tj. od momentu gdy prywatne szkoły w ogóle mogły powstawać. Aby taką



szkolę otworzyć konieczne jest posiadanie co najmniej licencji instruktora Polskiego Związku Alpinizmu. By ją z kolei uzyskać trzeba wiele lat pracy. Bogdan Krauze wspina się już czterdzieści lat, szkoli trzydzieści pięć lat. W Polsce są trzy takie szkoły.

Podstawowe szkolenia jakie się prowadzi, to kurs wspinaczki skałkowej i kurs przygotowawczy do szkolenia tatrzańskiego. Dopiero po tym drugim przechodzi się w Tatrach trzytygodniowy kurs, po którym otrzymuje się tzw. „Kartę Tatarnika” czyli rodzaj licencji, jak np. licencja kierowcy. Uprawnia ona do poruszania się poza szlakami turystycznymi, daje możliwość samodzielnego, bezpiecznego wspinania się w górach. Niezależnie jest prowadzony tzw. „pierwszy krok w skałę” dla dzieci i młodzieży w wieku od 6 do 14 lat. Rozpoczynając w tak młodym wieku jest duża szansa, że wyrosną z nich naprawdę dobrzy wspinacze.

W wielu szkołach w zachodniej Europie wspinaczka skałkowa odbywa się w ramach obowiązkowych zajęć sportowych. Buduje się po prostu w salach gimnastycznych sztuczne ścianki o wysokości 2-3 metrów i szerokości 5 metrów, co jest w pełni wystarczające do takich ćwiczeń. Gwarantuje to wszechstronny rozwój fizyczny tych dzieci, stąd nadto biorą się późniejsi mistrzowie wspinaczki sportowej. Polacy w tej dziedzinie niestety są jeszcze o dobry krok do tyłu. Dzieci ponadto robią to w sposób naturalny i niewymuszony, w związku z czym jest relatywnie łatwo uczyć je technik wspinania.

Jako instruktorów, szkoła angażuje nie tylko znakomitych profesjonalistów ale ludzi, którzy potrafią traktować swoje zajęcia z sercem, co bardzo podkreśla ich szef. Na jednego instruktora może przypadać maksimum czterech kursantów.

A WSPINACZKA

Wspinaczka rehabilitacyjna

Jednym z celów szkoły Bogdana Krauze jest stworzyć – wspólnie ze Stanisławem Duszyńskim – taki program rehabilitacyjny bazujący na wspinaczce, którym mogłyby być objęte osoby niepełnosprawne, początkowo z toruńskiej Fundacji Ducha, potem może kolejni inni. *Kursy dla osób niepełnosprawnych – kontynuuje pan Krauze – rozpoczęliśmy około półtora roku temu. Chcemy to rozwijać i prowadzić w sposób całkowicie profesjonalny tak, żeby widoczny był efekt. Trzeba jednak mieć świadomość, iż wspinaczka rehabilitacyjna musi trwać znacznie dłużej. Do tego potrzebnych jest kilka rzeczy. Główna z nich to budynek szkoły, w którym osoby niepełnosprawne będą mogły poruszać się bez barier architektonicznych i psychologicznych. W tym roku nabywamy na ten cel działkę i chcielibyśmy zbudować ten obiekt do jesieni roku przyszłego, łącznie z niewielkim zapleczem hotelowym, salą ćwiczeń, sklepikiem ze specjalistycznym sprzętem alpinistycznym, wideoteką i księgozbiorem tematycznym, barkiem z najprostszymi potrawami.*

Na pytanie, czy będzie go na to stać, odpowiada z uśmiechem, że zawsze swoje marzenia realizował niezależnie od tego, czy było go na to stać, czy nie. Na żadną wyprawę, w której brał udział stać go nie było, natomiast wszystkie doszły do skutku. Uważa, że nie ma takiego przedsięwzięcia, którego nie można zrealizować – to kwestia czasu i wewnętrznego przekonania o słuszności tego, co się robi. Wszyscy ludzie – jest o tym głęboko przekonany – którzy chcą mieć takie swoje miejsce na ziemi pomogą im, przynajmniej w sensie fizycznym. *Jeśli włożymy swój wysiłek i trochę intelektu, to potrafimy to zrobić. Ja mogę popracować jeszcze z dziesięć lat, potem chciałbym to przekazać młodszym kolegom instruktorom.*

Ryszard RZEBKO
Foto :INA PRESS



Pierwszy krok w skałę



Dojście do Okienika Skarżyskiego



Był też czas na ognisko i śpiewy



Spółdzielnia Inwalidów

Chorzów ul. Katowicka 16b tel. 410-091/3, fax. 411-914

Prowadzimy sklep specjalistyczny, który przyjmuje zamówienia na sprzęt rehabilitacyjny dowolnie wybranych przez klienta firm światowych.

Nasza oferta to:

- ✓ wózki inwalidzkie ręczne i elektryczne
- ✓ leżanki do pionizacji
- ✓ uniwersalne dźwigi osobowe
- ✓ poręcze do samodzielnego stania dla dzieci i dorosłych
- ✓ zestawy dla dzieci z porażeniem mózgowym
- ✓ sprzęt łazienkowo-toaletowy
- ✓ piłki terapeutyczne „pezzi”
- ✓ przedmioty codziennego użytku
- ✓ chodziki dla dzieci i dorosłych
- ✓ łóżka pielęgnacyjne



PROMOCJA

*Ceny niższe od cen
fabrycznych producenta
od 30% do 50%*

**PONADTO PRZYJMUJEMY
ZLECENIA NA
LIKWIDACJĘ BARIER
ARCHITEKTONICZNYCH W:**

**SZKOŁACH
URZĘDACH,
INTERNATACH
ITP.**

ZADZWOŃ ♦ PRZYJDŹ ♦ ZOBACZ ♦ KUP

Zgodnie z wcześniejszymi oświadczeniami pan **Andrzej Pałka** złożył 13 października br. rezygnację z dotychczas pełnionej funkcji prezesa Zarządu PFRON.

Okres bezkrólestwa nie trwał długo. 19 października min. Leszek Miller przedstawił Radzie Nadzorczej Funduszu swego jedynego kandydata na to stanowisko, który już następnego dnia uzyskał ministerialną nominację. Nowym prezesem PFRON został pan **Leszek Kwiatek**, z wykształcenia romanista, który dotychczas pracował jako zastępca dyrektora Departamentu Spraw Międzynarodowych w MPiPS.

IKa

O zmianie tej – jak zawsze szybko i sprawnie – doniosła „Rzeczpospolita” już 21 października br. Ogromną jednak szkoda, że jej dziennikarz sygnujący swój materiał A.F.T. nie ustrzegł się przedstawienia punktu widzenia tylko jednej strony na ostatnie wydarzenia, zatem prezentacja problemów jest nader ogólnikowa, uproszczona, a momentami wręcz nieprawdziwa.

„Nasze Sprawy” stroną od angażowania się w politykę, nie czujemy się też powołani, ani kompetentni do pełnej oceny działania poszczególnych resortów. Nie możemy jednak pozostać całkowicie obojętni na upowszechnianie takiej interpretacji wydarzeń, które nie są zgodne z faktami.

Z uzyskanych przez nas informacji wynika np., że pana Leszka Kwiatka – owszem – przedstawiono Radzie Nadzorczej Funduszu, z faktu tego nie wynika jednak zupełnie, że uzyskał on akceptację jej członków.

Zarzuty – przedstawione w „Rzeczpospolitej” jakoby pan Andrzej Pałka *zaniechał wyjaśnienia wielu nieprawidłowości*, a w Funduszu *czekano nie wiadomo na co, pozostawiono wiele nieprawidłowości „biegowi czasu”* – reprezentują li tylko opinię pana Kiejstuta Romana Szymańskiego, dyrektora Departamentu Kontroli w MPiPS. Nasza Redakcja jest w posiadaniu uwag do informacji pokontrolnych tego Departamentu, uwag, w których były przez Zarząd PFRON – A. Pałka szczegółowo się do nich ustosunkowuje w całości odrzucając tezy zawarte w tych materiałach. Ponieważ nie jest prawdopodobnym, by nie dotarły one do pana Szymańskiego, pozostaje domniemywać, iż przedstawione w nich fakty i użyta nader rzeczowa i merytoryczna argumentacja nikogo po prostu już nie interesowały. Przyjęto z góry określoną tezę – pomnik, którego nic z posad wzruszyć nie zdoła.

Takich „drobnych” nieścisłości jest znacznie więcej. Np. *Nowy szef!.../ musi uporządkować działalność Funduszu*. O tym, że to porządkowanie trwało permanentnie za prezesury pana Pałka i że Fundusz jeszcze nigdy nie był tak „uporządkowany” – ani słowa w materiale. W dodatku – zdaniem „Rzeczpospolitej” – niepełnosprawni mogą się temu porządkowaniu sprzeciwić!

Albo następujący passus: *Najprawdopodobniej za jakiś czas okaże się, i tak przewidują w resorcie, że niezbędne będzie uchwalenie pakietu ustaw o niepełnosprawnych: o gwarancjach dla ich zdrowia, zabezpieczenia materialnego, o pomocy socjalnej!.../*

Pragnąłbym zwrócić uwagę, iż o pakiet ustaw dla osób niepełnosprawnych (m.in. ustawę na wzór amerykańskiej ADA) środowisko „dobija” się już kilkanaście lat! Jak przy takiej publicystyce sprawy niepełnosprawnych – nasze sprawy – mają znaleźć pełne zrozumienie u ogółu społeczeństwa?

Zawadzki - Krajka - Nagel - Milek - Pałka – to dotychczasowa lista szefów PFRON (pan Krajka bez formalnej nominacji przez wiele miesięcy był jedynym członkiem Zarządu Funduszu). Rotacja – jak na krótki żywot Funduszu – zastanawiająca. Szóstemu na liście – panu Leszkowi Kwiatkowi życzę, i nie będę chyba odosobniony, by był pierwszym szefem PFRON-u, któremu dane będzie swe plany i zamierzenia zrealizować do końca. Byłoby to z pożytkiem nie tylko dla Funduszu, ale i wszystkich osób niepełnosprawnych.

Ryszard RZEBKO

P.S. Obok publikujemy krótki pierwszy wywiad, jaki udało się nam uzyskać od nowego prezesa Zarządu PFRON.

Pana Leszka Kwiatka spotkałem w dzień po objęciu przez niego urzędu prezesa Zarządu Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. Z trudem dał się nakłonić do krótkiej rozmowy w kulturalach Ogólnopolskiego Sejmiku Osób Niepełnosprawnych.

- **Proszę o kilka słów o sobie i urzędzie.**

- To jest pierwszy dzień mojej pracy. Pierwsze moje wyjście poza biuro. Jestem na etapie organizowania własnych zajęć w zupełnie fundamentalnym zakresie. Dzisiaj każda deklaracja lub intencja będzie brzmiała pusto. Chciałbym się od nich powstrzymać dla dobra PFRON. O osobie prezesa będzie można mówić sensownie gdy upływie trochę czasu i będzie mógł coś zrobić.

- **Zrozumiałem, że na dzień dzisiejszy nie ma Pan żadnych pomysłów i projektów?**

- Fundusz, postrzegam przede wszystkim jako strukturę wykonawczą, która ma zająć się możliwie jak najsprawniej realizacją polityki programowej, którą określają inne instancje. Tutaj mam na myśli głównie ministra - Pełnomocnika ds. Osób Niepełnosprawnych. Nie sądzę aby generowanie nowych pomysłów, czy to przeze mnie, czy to przez grono moich współpracowników, było najwyższą koniecznością. W pierwszym etapie, trzeba uporządkować pewne niezłatwione sprawy Funduszu.

Mówiąc w największym skrócie i uproszczeniu - wśród najważniejszych zadań widzę: gromadzenie środków na realizację tej polityki, którą już sformułowano. Można ją korygować w szczegółach ale generalia są poza dyskusją. W sferze dystrybucji należy działać tak, aby jak najwięcej środków trafiało bezpośrednio do osób niepełnosprawnych, a jak najmniej do pośredników.

NAJPIERW SPRAWY NIE ZAŁATWIONE

Zadanie, które stawiam samemu sobie to - uporządkowanie zagadnień organizacyjnych, tak aby osiągnąć jak największą sprawność na co dzień. Muszę jak najszybciej porać się ze sprawami nie załatwionymi. Trzeba wyjść na czyste wody, zarówno jeżeli chodzi o możliwości finansowania nowych przedsięwzięć jak i zlikwidowania zaległości, które wciąż jeszcze ciągną się za PFRON.

Równie ważną sprawą będzie przełamywanie niezbyt korzystnej atmosfery publicznej stworzonej wokół Funduszu. Chciałbym się do tego przyczynić przez ukazywanie pozytywnych przykładów i udokumentowanie konkretną pracą. Nie chodzi tu o przedsięwzięcie propagandowe. Trzeba będzie ukazywać działania konieczne, czasem mało efektowne i niewdzięczne ale zdecydowanie potrzebne środowisku. Ten aspekt jest rzadziej eksponowany. Częściej mówi się o tym co spektakularne i sensacyjne.

- **Panie Prezesie, jeszcze kilka słów o sobie:**

- Jestem absolwentem Uniwersytetu Warszawskiego, z wykształcenia - filologiem romanistą. Zawsze byłem dwuetatowcem. Jeszcze do 1993 roku byłem pracownikiem naukowym i dydaktycznym UW, a jednocześnie parałem się innymi zajęciami.

Moje doświadczenia w zakresie organizacji i zarządzania mają swój początek w ruchu studenckim. Kierowałem organizacją studencką na uczelni. W latach 1985-1989 kierowałem przedsiębiorstwem Studio Filmowe im. Karola Irzykowskiego. Byłem związany z prywatnymi spółkami wydawniczymi m.in. *Realpress*. Ostatnio byłem wicedyrektorem Departamentu Współpracy z Zagranicą w Ministerstwie Pracy i Polityki Socjalnej.

Mam 41 lat, żonę i dwoje dzieci. Moje sympatie polityczne sytuują się jednoznacznie na lewicy. Wywodzę się z PZPR i SDRP. Podkreślam, że mam świadomość, iż funkcja prezesa Funduszu jest całkowicie apolityczna.

- **Czym się Pan bawi po pracy?**

- Na to nie mam zupełnie czasu. Kiedyś lubiłem się bawić książkami dla dzieci. Tłumaczyłem i adaptowałem.

- **Czy ma Pan znajomych wśród inwalidów?**

- Dokonuję świadomego wyboru angażując się w pracę na rzecz tego środowiska. Wcześniej nie miałem takiej okazji a na szczęście żadne zrządzenie losu nie zmuszało mnie i mojej rodziny aby być bliżej tych problemów.

Rozmawiał Henryk Szczepański

Projekt likwidacji ulgi w odprowadzaniu podatku od towarów i usług, z którego korzystają zakłady pracy chronionej, a który przedstawiliśmy w naszym poprzednim numerze, w zrozumiałym sposób zbulwersował i zjednoczył całe środowisko pracobiorców i pracodawców osób niepełnosprawnych.

Ponieważ jest to problem o podstawowym znaczeniu dla bytu naszych zakładów, a wzmiankowany projekt – aczkolwiek jakby o nim ucichło – absolutnie nie został oficjalnie wycofany, poświęcamy sporo miejsca na wybiórczą prezentację reakcji środowiska.

★ ★ ★

Najważniejszym wydaje się być stanowisko **Pełnomocnika ds. Osób Niepełnosprawnych – Grażyny Andrzejewskiej-Sroczyńskiej** – jego obszerne fragmenty poniżej – w konkluzji którego pani minister nie widzi podstaw i nie wyraża zgody na uchylene omawianej ulgi. To bardzo poważne i mocne wsparcie.

W stanowisku tym czytamy m.in.:

.../ Zakłady pracy chronionej przed wejściem w życie ustawy z dnia 8.I.1993 r. o podatku od towarów i usług oraz o podatku akcyzowym - były zwolnione z naliczania i odprowadzania podatku obrotowego od większości towarów na mocy art. 20 ustawy z dnia 9 maja 1991 r. o zatrudnianiu i rehabilitacji zawodowej osób niepełnosprawnych.

Zwolnienie to rekompensowało niższą wydajność pracy osób niepełnosprawnych fizycznie lub psychicznie oraz umożliwiało zakładom pracy chronionej zbliżenie się w kosztach i cenach wyrobów i usług do innych podmiotów gospodarczych.

Po wejściu w życie ustawy z dnia 8.I.1993r. rolę taką spełnia w pewnym stopniu zarządzenie Ministra Finansów z dnia 16.06. 1993 r.

Znaczna część zakładów pracy chronionej osiąga z prowadzonej działalności dodatnie wyniki tylko dzięki temu, że nie odprowadza różnicy pomiędzy podatkiem należnym a naliczonym do urzędu skarbowego. Kwota różnicy w ewidentny sposób wpływa na wzrost przychodów, a tym samym na poprawę wyniku finansowego.

Na podstawie sprawozdań finansowych z 242 zakładów pracy chronionej sporządzono zestawienie danych liczbowych, obrazujących zblizorze wyniki ekonomiczno-finansowe za 8 miesięcy br.

Z zestawienia (materiały źródłowe są w posiadaniu mojego Biura) wynika, że w tych jednostkach poszczególne wielkości kształtowały się następująco:

1) przychody ogółem	-	5.352.382,-	mln zł
2) koszty uzyskania przychodów	-	4.884.989,-	mln zł
3) zysk brutto	-	495.237,-	mln zł
4) VAT należny	-	882.659,-	mln zł
5) VAT naliczony	-	497.823,-	mln zł
6) różnica podatku VAT	-	384.836,-	mln zł
7) zatrudnienie ogółem	-	60.228	osób
8) w tym zatrudnienie osób niepełnosprawnych	-	41.738	osób
9) rentowność brutto	-	10,13%	
10) rentowność bez VAT	-	2,26%	

Cofnięcie zaniechania poboru od zakładów pracy chronionej podatku, o którym mowa w zarządzeniu z dnia 16.06. 1993 r. spowodowałoby istotne pogorszenie wyniku finansowego (z globalnej wielkości 495.237,- mln zł do kwoty 110.401,- mln zł), a tym samym obniżenie wskaźnika rentowności z 10% do około 2%. W konsekwencji doprowadziłoby to do utraty płynności finansowej i zdolności kredytowej przez większość z tych zakładów, jak również do postawienia ich zobowiązań w stan natychmiastowej wymagalności.

Skutki powyższego byłyby znacznie dalej idące, bowiem prowadziłoby do likwidacji jednostek, a tym samym do:

- wzrostu liczby bezrobotnych (sprawnych i niesprawnych),
- wzrostu wypłacanych zasiłków z Funduszu Pracy,
- większego zapotrzebowania na działania z zakresu pomocy społecznej,
- zapotrzebowania na środki konieczne w celu szkolenia bądź przezwodowienia osób tracących miejsca pracy.

Z uwagi na powyższe propozycja resortu finansów jest szkodliwa nie tylko społecznie ale i ekonomicznie, ponieważ wpłaty zakładów pracy chronionej z tytułu podatku VAT byłyby znaczące dla budżetu tylko w początkowym okresie od uchylenia zarządzenia. W miarę upływu czasu i pogarszania się sytuacji finansowej zakładów miałyby one tendencję malejącą i nie rekompensowałyby wydatków koniecznych na sfinansowanie skutków związanych z likwidacją istniejących miejsc pracy./.../

★ ★ ★

Reakcje środowiska na cofnięcie ulgi podatkowej były – co rozumiałe – bardzo zgodne, jednoznaczne i masowe. Nie sposób na naszych łamach nawet wyszczególnić wszystkich, którzy wystosowali protesty, głównie bezpośrednio na ręce ministra finansów – prof. Grzegorza Kołodki. Postaramy się jednak przytoczyć te – naszym zdaniem – najważniejsze i najlepiej umotywowane opinie, aczkolwiek niezmiernie trudno było nam przeprowadzić ich gradację pod względem ważności.

Na łamach Biuletynu KIG-R znajduje się stanowisko wypracowane przez przedstawicieli i reprezentantów Ogólnopolskiego Forum Zakładów Pracy Chronionej, sygnowane przez kierownictwa central związkowych oraz dwie organizacje samorządu gospodarczego – KIG-R i KZRŚSiSN.

★ ★ ★

Ci sami przedstawiciele tych samych związków zawodowych uprzednio wspólnie wyrazili sprzeciw wobec próby wprowadzenia w życie uchylenia preferencji w poborze podatku VAT od zakładów pracy chronionej.

Oto jego treść:

Szanowny Panie Ministrze

Będąc przedstawicielami Ogólnopolskich Organizacji Związkowych reprezentujących środowisko osób niepełnosprawnych, po zapoznaniu się z projektem uchylającym zarządzenie w sprawie zanie-

BATALIA O VAT

chania poboru podatku od towarów i usług od zakładów pracy chronionej wyrażamy zdecydowany sprzeciw przeciwko wprowadzeniu go w życie.

Jesteśmy przekonani, że podjęta arbitralnie decyzja o uchyleniu zarządzenia Ministra Finansów z dnia 16 czerwca 1993 r. bez konsultacji ze Związkami Zawodowymi spowoduje totalny upadek zakładów pracy chronionej co pozbawi zatrudnienia kilkadziesiąt tysięcy osób niepełnosprawnych bez możliwości znalezienia przez nich innych miejsc pracy.

Protestujemy przeciwko zbiorowej odpowiedzialności środowisk osób niepełnosprawnych pracujących w zakładach pracy chronionej i oczekujemy pociągnięcia do odpowiedzialności winnych jednostkowych nadużyć. Oczekujemy, iż wobec powagi sytuacji i determinacji środowiska na wyznaczenie przez Pana Ministra w trybie pilnym terminu spotkania, na którym przedstawimy racje uzasadniające nasze środowisko.

Regina Krawczyk
KKK Osób Niepełnosprawnych
NSZZ „Solidarność”

Andrzej Wrotek
Federacja Spółdzielczych
Związków Zawodowych

Zbigniew Radzicki
Ryszard Umiński
Federacja Związków Zawodowych
Spółdzielczości Inwalidów

Tadeusz Jerzewski
Krajowa Sekcja Spółdzielczości
Niewidomych
NSZZ „Solidarność”

★ ★ ★

Godne uwagi jest też stanowisko całego związku „Solidarność”, które wypracowało nie tylko Prezydium Komisji Krajowej – te prezentujemy poniżej. Kilka Zarządów Regionów (m.in. Wielkopolska i Śląsko-Dąbrowski) wyraziło niezależnie swoją zdecydowanie negatywną opinię o planowanym przedsięwzięciu fiskalnym. Nadto Komisje Zakładowe tego Związku (najczęściej wespół z zarządami i Radami Nadzorczymi spółdzielni) wystosowały szereg indywidualnych protestów w tej sprawie. Wśród nich były m.in.: będzińska „Jedność”, „Cel” w Gorlicach, „Odnowa” w Pszczynie, nowosądecki „Metalex” i chorzowska „Praca Niewidomych”.

S t a n o w i s k o

Prezydium KK Nr 142/94

w sprawie pozbawienia zakładów pracy chronionej
ulg podatkowych

Prezydium Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” stanowczo
protestuje przeciwko planowanemu wydaniu przez Ministra Finansów
zarządzenia uchylającego zarządzenie Ministra Finansów w

sprawie zaniechania poboru podatku od towarów i usług od zakładów pracy chronionej z dnia 16 czerwca 1993 r. (MP. Nr 32, poz. 330).

W zarządzeniu z 16 czerwca 1993 r. Minister Finansów postanowił zaniechać poboru podatku od towarów i usług od zakładów pracy chronionej, określonych w art. 19 ustawy o zatrudnieniu i rehabilitacji zawodowej osób niepełnosprawnych z dnia 9 maja 1991 r. Zarządzenie miało umożliwiać dalsze funkcjonowanie zakładów pracy chronionej w warunkach gospodarki rynkowej i charakterystycznej dla systemu rynkowego – konkurencji podmiotów gospodarczych.

Rolą zakładów pracy chronionej nie jest wyłącznie realizowanie zadań gospodarczych. Zakłady pracy chronionej spełniają również niezwykle ważną funkcję społeczną, dając zatrudnienie osobom, które los pozbawił możliwości konkurowania na rynku pracy. Wprowadzenie w życie przepisów uchylających zarządzenie MF. z 16 czerwca 1993 r. w znacznym stopniu pogorszy sytuację ekonomiczną zakładów pracy chronionej, co w dalszej kolejności może przynieść zwolnienia pracowników, a nawet zamykanie tych zakładów pracy. Ulgi w poborze podatków są bowiem istotnym czynnikiem warunkującym ich dalszą działalność.

Prezydium Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” uważa, że fiskalny efekt wprowadzenia w życie projektowanego zarządzenia nie rekompensuje jego negatywnych skutków społecznych.

Prezydium KK
NSZZ „Solidarność”

Gdańsk, 11.10. 1994 r.

- ODŚLONA DRUGA



Istotnym wydaje się być również stanowisko, które przyjęło bardzo pręźnie działające **Ogólnopolskie Porozumienie Usługowych Spółdzielni Inwalidów**, wskazujące na bardzo istotne zagrożenie jakie niesie zmiana przepisów podatkowych dla tych specyficznych jednostek.

Wrocław, dnia 20.10.1994 r.
prof. dr hab. WITOLD MODZELEWSKI
PODSEKRETARZ STANU
MINISTERSTWO FINANSÓW

Z olbrzymim zainteresowaniem i obawą przyjęliśmy informację o zamiarze uchylecia zarządzenia min. finansów z dnia 16.06.1993 r. w sprawie zaniechania poboru podatku od towarów i usług od zakładów pracy chronionej.

Reprezentujemy 35 spółdzielczych zakładów pracy chronionej zrzeszonych w Ogólnopolskim Porozumieniu Usługowych Spółdzielni Inwalidów.

Zatrudniamy 24 tys. osób, z tego 16 tys. to osoby niepełnosprawne, w tym 3,5 tys. osób ciężko poszkodowanych z I i II grupą KIZ. Przychody ogółem zamykają się kwotą ponad 1 bln złotych rocznie, 80% wartości tej kwoty to usługi.

Przeciętna płaca kształtuje się w granicach od minimum płacowego (2.400.000,-) do 2.800.000,- zł, zatem stanowi zaledwie 48% średniej krajowej.

Wprowadzenie od 5.07.1993 r podatku od towarów i usług stanowi ogromne zagrożenie dla dalszego istnienia tych podmiotów gospodarczych, ze względu na wcześniejsze zwolnienie z podatku obrotowego.

Zwiększenie ceny chociażby tylko o podatek VAT stało się trudnione wobec słabej kondycji i braku płynności finansowej wielu przedsiębiorstw korzystających z naszych usług i faktu, że odbiorcy naszych usług są odbiorcami ostatecznymi, a w dużej mierze osobami fizycznymi (np. parkingi), nie mającymi możliwości odliczenia sobie VAT-u naliczonego od należnego.

Fakty te zmusiły nas do obniżenia ceny netto (bez VAT-u) wielu naszych usług.

W tej sytuacji nastąpił spadek realizacji ogółem wartości sprzedaży a tym samym, przy stałym wzroście kosztów (najczęściej niezależnym od spółdzielni), obniżenie wyniku gospodarczego.

Poprzez takie działania Spółdzielnie utrzymały miejsca pracy dla

zatrudnionych niepełnosprawnych, z uwagi na konkurencyjność oferty.

Zaniechanie poboru podatku pozwoliło na osiągnięcie rentowności niezbędnej na utrzymanie płynności finansowej, kontynuację działań restrukturyzacyjnych, inwestycyjnych i remontowych, a głównie na zabezpieczenie na dotychczasowym poziomie działalności medyczno-rehabilitacyjnej (w roku 1993 nasze Spółdzielnie wydały ponad 100 mld zł na rehabilitację z wypracowanych przez siebie środków).

Taki był chyba sens decyzji podjętej w czerwcu 1993 roku przez Min. Finansów (w Zarządzeniu z dnia 16.06.1993 r.).

Nadmienić należy również, że wiele naszych zakładów zaciągnęło kredyty i w oparciu o rachunek ekonomiczny kalkulowało możliwości ich spłaty.

Nagle i niespodziewane uchylenie zarządzenia zdecydowanie zagraża dalszej egzystencji i niechybnie spowoduje niewyobrażalne skutki, w postaci głównie upadłości spółdzielni, które nie mogłyby wywiązać się z już podjętych zobowiązań wobec budżetu z tytułu występujących różnic między podatkiem należnym a naliczonym.

Nie wnosi nic nowego do sprawy propozycja Pana Ministra dotycząca przekazywania „kwot odpowiadających zaniechaniu ustalania na Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych”.

Z punktu widzenia zakładu pracy chronionej kierunek wypływu wyżej wymienionych środków nie ma istotnego znaczenia, bowiem w każdym przypadku powoduje spustoszenie jego ekonomiki, co ostatecznie prowadzić będzie najczęściej do likwidacji zakładu z wszystkimi wynikającymi z tego konsekwencjami społecznymi i finansowymi.

Dodatkową sprawą jest również znaczne zadłużenie wobec spółdzielni wielu przedsiębiorstw, zwłaszcza państwowych. Zjawisko to jest niewątpliwie bardzo dobrze znane Ministerstwu Finansów.

Przedstawiając powyższe z całą stanowczością potępiamy te zakłady pracy chronionej, które w sposób naganny wykorzystywały Zarządzenie, niewątpliwie niezwykle korzystne dla zakładów pracy chronionej.

Jednocześnie uważamy, że incydentalne przypadki nadużyć nie mogą mieć wpływu na dalszy byt wielu tysięcy uczciwie pracujących.

Uszczelnienie przepisów jest koniecznością i jako członkowie Prezydium Porozumienia gotowi jesteśmy do współpracy, służąc swą wiedzą i doświadczeniem.

Wierzmy zatem, że – tak jak to miało miejsce w czerwcu 1993 roku – nastąpi korzystne rozwiązanie przedstawionego problemu, a decyzje podjęte przez Pana Ministra będą pomyślne dla naszego środowiska i zgodnie z Art. 181a § 3 nowej Ustawy Prawo Spółdzielcze, zapewniającym udzielanie pomocy Spółdzielniom Inwalidów przez organy władzy państwowej i administracji rządowej, jak i wcześniejszymi intencjami ustawodawcy, wyrażonymi w Ustawie o zatrudnieniu i rehabilitacji zawodowej osób niepełnosprawnych z dnia 9.05.1991 roku.

Za Porozumienie Branżowe

Przewodniczący Członek Prezydium Członek Prezydium
Cezary Gach Janina Grzegorska Krzysztof Pasternak

★ ★ ★

Powyżej przedstawiliśmy najbardziej istotne reakcje środowiska, które zgodnie wystąpiło w drugiej odsłonie batalii o VAT.

Można zadać pytanie skąd tytułowa „druga odsłona”. Pierwsza miała miejsce przed lipcem ubiegłego roku, przed wprowadzeniem tego podatku, gdy Ministerstwo Finansów początkowo w ogóle nie przyjęło do wiadomości istnienia zakładów pracy chronionej, nie przewidziało dla nich żadnych ulg.

W październiku tego roku temat powrócił jak bumerang, bowiem ranga ministerialnego zarządzania nie stwarza w pełni legislacyjnej stabilizacji.

Pozostaje nam mieć nadzieję, że całość wydarzeń z tym związanych nie przybierze formy dramatu w trzech aktach. Inaczej już teraz powinniśmy się szykować do ostatecznej batalii – w trzeciej odsłonie.

Oprac. WAR, IKA



Edukację specjalną, której współczesne znaczenie obejmuje tradycyjnie izolowane od siebie wychowanie, kształcenie i oświatę, realizuje się dzięki specjalnym instytucjom i społecznym ruchom, dzięki wpływom wywieranym przez jednostki i grupy społeczne na osoby niepełnosprawne. Edukacja specjalna to przede wszystkim człowiek, trochę różny niż inni: inaczej myślący, inaczej reagujący, z niesprawnym narządem ruchu, z zaburzoną zdolnością słyszenia, widzenia. Ale to przede wszystkim osoba, wobec której – chcąc jej pomóc – stosuje się odmienne metody postępowania edukacyjnego.

W „Raporcie o sytuacji dzieci i młodzieży niepełnosprawnych realizujących obowiązki szkolny” stwierdza się, że kształcenie specjalne stanowi integralną, spójną część systemu oświaty (zgodnie z zapisem ustawy z dnia 7.IX.1991 r : Dz. U. Nr 95, poz. 425). Jak więc przedstawia się „edukacyjna sytuacja” dzieci i młodzieży niepełnosprawnych i jaki ma to związek z zakładami pracy chronionej ?

NAJPIERW FAKTY

Są bezlitosne: około 20% populacji dzieci w wieku szkolnym wykazuje różnego rodzaju zaburzenia sfery psychicznej, fizycznej, społecznej lub emocjonalnej. Kształceniem szkolnym obejmuje się w naszym kraju tylko dzieci z najpoważniejszymi odchyleniami i zaburzeniami rozwojowymi. Wychowaniem specjalnym obejmuje się około 3% populacji szkolnej, w tym 2% uczestniczy w zorganizowanych formach kształcenia specjalnego. Dwa procent – dużo to czy mało ? Z danych przedstawionych przez Ministerstwo Edukacji Narodowej wynika, że w roku 1993/94 zwiększyła się liczba uczniów (w porównaniu z rokiem 1991/92) w szkołach przysposabiających do pracy zawodowej i w szkołach zasadniczych. W mniejszym stopniu zwiększyła się liczba uczniów pobierających naukę w średnich szkołach specjalnych, szkołach policealnych, średnich ogólnokształcących. Powiększyła się liczba pensjonariuszy ośrodków szkolno-wychowawczych, a zmniejszyła liczba przedszkoli. Nieznacznie wzrosła liczba uczniów szkół podstawowych specjalnych. Oznaczać to może, że za parę lat wzrośnie liczba osób z lekkim i umiarkowanym upośledzeniem umysłowym szukających pracy. Dla nich są bowiem głównie organizowane szkoły specjalne. Oznacza to – co już stanowi spore zagrożenie wykraczające poza interesujący nas problem – że może powiększyć się dystans do zawodów wymagających wy-

ższych kwalifikacji. Pozbawieni przedszkole specjalnego będą bowiem gorzej przygotowani do nauki w szkole specjalnej lub oddziałach specjalnych szkoły powszechnej. W „Raporcie” nic nie mówi się o młodzieży akademickiej. Nie wiemy więc jakie zawody wybierają niepełnosprawni absolwenci średnich szkół maturalnych.

Sytuacja młodzieży niepełnosprawnej jest bardzo różnicowana jeśli chodzi o edukację.

Najwięcej – ze względu na częstość występujących zaburzeń – organizuje się szkół specjalnych dla dzieci z upośledzeniem umysłowym w stopniu lekkim. Uczęszcza do nich 2% dzieci w wieku szkolnym. Są oni potencjalnymi pracownikami zakładów pracy chronionej. Czy instytucje kształcące mają rozeznanie na tzw. rynku pracy ?

Odrębnym problemem jest kształcenie zawodowe specjalne, prowadzone dotychczas głównie tradycyjną metodą organizowania szkół zawodowych w specjalnościach dostosowanych do możliwości uczniów niepełnosprawnych – czytamy w „Raporcie”. Sytuacja na rynku pracy wymusza zupełnie odmienne podejście do kształcenia zawodowego specjalnego. Pojawiają się bowiem nowe zawody. Także względny ekonomiczny nie są bez znaczenia. Zakłady pracy chronionej muszą na siebie zapracować, niektóre z nich czynią to z powodzeniem, uzyskując dobre efekty ekonomiczne i konkurując z zakładami „normalnymi”. Nie bez znaczenia jest również aspekt psychologiczny: efekty pracy są potrzebne każdemu, są po prostu źródłem dobrego samopoczucia i społecznej przydatności.

SYSTEMY KSZTAŁCENIA ZAWODOWEGO

Do zawodu przygotowują szkoły przysposobienia zawodowego, szkoły zawodowe specjalne, a obok nich funkcjonują również średnie zawodowe szkoły specjalne, w których nauka trwa 4 lata lub 5 lat (technika zawodowe), specjalne studia policealne. Odrębny tok kształcenia obejmuje dzieci czasowo lub stale przebywające w zakładach dla dzieci ze znacznym upośledzeniem umysłowym. Do szkół zawodowych i ogólnokształcących maturalnych uczęszczają głównie osoby sprawne intelektualnie. W szkołach przysposabiających do zawodu i zawodowych szkołach specjalnych kształcą się przede wszystkim młodzież z lekkim lub umiarkowanym niedorozwojem intelektualnym.

Nauka w szkole przysposobienia zawodowego trwa trzy lata i obejmuje 3 gru-

py przedmiotów: ogólnokształcące, teorię zawodu i praktykę zawodu po to, by – jak napisano w „Raporcie” – *absolwent był przysposobiony do wykonywania określonej pracy. Czy trzeba aż trzech lat szkolnej nauki i nakładów finansowych na nią, by po trzech latach wykształcić Einsteina (niech mi wybaczy duch uczonego, że nadużywam jego nazwiska) pracy nakładczej, wszywacza rękawów, podkładacza metalu do maszyny elektronicznej, itp ? Czy w toku pracy wstępnej, pan majster nie może przygotować kandydata do tej skomplikowanej czynności przekazując mu swoje doświadczenie i wiedzę – tyle, ile to możliwe i tyle, ile potrzeba, żeby być sprawnym pracownikiem ?*

Myślę, że byłoby to opłacalne pod każdym względem, zważywszy że koszt „nieodpłatnego” zaopatrzenia w podręczniki w roku 1994 wyniesie 30 mld zł, a koszt utrzymania jednego wychowanka w ośrodku szkolno-wychowawczym w 1991/92 wyniósł 35.718.000 zł.

Zrozumiałe, że systemem edukacji w zakładzie pracy nie można objąć dzieci ze znacznym upośledzeniem umysłowym, głuche, niewidome, trwale chore. Ale inne osoby nie w pełni sprawne intelektualnie, ruchowo – tak. Pan dr Marek Konopczyński, dyrektor departamentu w Ministerstwie Edukacji Narodowej mówi, iż uniknęłoby się wówczas sytuacji umieszczania wychowanków w ośrodkach odległych od miejsca stałego zamieszkania. Mniejsze więc byłyby „koszty” psychologiczne – skutek izolacji od najbliższych, ale także niższe koszty edukacji zawodowej.

Zdaję sobie sprawę, że zakłady pracy chronionej nie mogą nagle – z dnia na dzień – przejąć funkcji edukacyjnych. Zasilone jednak funduszmi wydawanymi na szkoły przysposobienia zawodowego mogą przygotowywać do tego zawodu, do którego należy – zgodnie z ich potrzebami i oczekiwaniami. Pojawiają się tutaj dodatkowe zalety takiej edukacji: identyfikacja z zakładem pracy i zawodem, pełne zintegrowanie z załogą, poczucie ważności i przydatności społecznej wzmagające motywację do nauki itp.

W sytuacji, kiedy postęp techniczny jest szybszy aniżeli tradycyjne kształcenie, zakłady pracy chronionej i tak będą musiały wypełniać funkcje edukacyjne wobec swych pracowników – doszkalać, przeszkalać itd. Część z nich zapewne już to czyni.

Kazimierz Kowalski

NOWE ZASADY DOFINANSOWANIA TURNUSÓW REHABILITACYJNYCH W 1995 ROKU



Zarząd PFRON ustalił na 1995 rok następujące warunki dofinansowania turnusów:

1. Wysokość dofinansowania dla osoby niepełnosprawnej (I, II, III grupa KIZ lub zasiłek pielęgnacyjny w przypadku dzieci i młodzieży poniżej 16 roku życia) – do 80% kosztów turnusu, ale nie więcej niż 3.000.000,- zł. W przypadku pracowników zakładów pracy chronionej do 1.500.000,- zł.
2. Dofinansowanie kosztów pobytu (zakwaterowanie i wyżywienie) niezbędnego opiekuna osoby niepełnosprawnej do wysokości dofinansowania podopiecznego – po zaakceptowaniu wniosku przez Koordynatora.
3. Czas trwania turnusu co najmniej 14 dni.
4. Liczba osób niepełnosprawnych uczestniczących w turnusie co najmniej 20 osób.
5. Z dofinansowania można korzystać raz w roku kalendarzowym.
6. Nie przewiduje się centralnego dofinansowania turnusów rehabilitacyjnych z pominięciem Koordynatora (ZUR-S).
7. Wnioski o dofinansowanie mogą być rozpatrywane tylko przed rozpoczęciem turnusu.
8. Turnusy o rozszerzonym zakresie rehabilitacji leczniczej planowane do realizacji w 1995 roku będą dofinan-

sowane na podstawie odrębnych zasad.

9. Koordynator powinien przedstawić Zarządowi Funduszu propozycję podziału środków przeznaczonych na organizację turnusów do dnia 10 grudnia 1994 roku.

Propozycje na 1995 rok od Inicjatorów/Organizatorów turnusów winny zawierać m.in.:

- wielkość dofinansowania w 1994 r. (ilość uczestników, turnusów),
- ilość turnusów, proponowane terminy,
- miejsce organizacji turnusu(ów), obiekt,
- koszt turnusu(ów), wielkość niezbędnych środków.

Zgłoszenia prosimy wysyłać na adres ZUR-S (ul. Sokolska 3, 40-952 Katowice, tel. 032 – 596-221/5, fax 032 – 587-789) **w terminie do 20 listopada 1994 roku.**

Po tym terminie potrzeby będą zbilansowane i przygotowana zostanie propozycja do akceptacji Zarządu PFRON. Decyzja Zarządu Funduszu będzie podstawą do przekazania informacji poszczególnym Inicjatorom/Organizatorom o limicie środków finansowych na organizację planowanych w 1995 roku turnusów. Informację tę uzyskają do końca bieżącego roku.

Oprac. IKa



„SZLAKIEM WARSZTATÓW TERAPII ZAJĘCIOWEJ”

W dniu 26 września przebywała z oficjalną wizytą na Ziemi Kieleckiej Sekretarz Stanu **Grażyna Andrzejewska-Sroczyńska**. Wizycie śmiało można nadać tytuł „szlakiem warsztatów terapii zajęciowej” bowiem głównie osiągnięciami w tej dziedzinie pochwalił się gospodarze regionu. Pani Pełnomocnik dokonała otwarcia trzech nowo utworzonych warsztatów terapii zajęciowej – w Skarżysku Kamiennej, Mnichowie i Jędrzejowie oraz odwiedziła 7 już funkcjonujących.

Spotkanie z władzami województwa i miast Ziemi Kieleckiej odbyło się w Skarżysku Kamiennym. Uczestniczyli w nim Wojewoda Kielecki, pan Marszałek Sejmiku Ziemi Kieleckiej, prezydenci miast i burmistrzowie oraz wójtowie gmin. W Skarżysku powstał nowy zakład terapii zajęciowej przy Fundacji „Pomoc Rodzinie”, w czym wielką także zasługą pana Wojewody Kieleckiego, który przewodniczył wojewódzkiemu Komitetowi „Rok Rodziny”. Warsztat swą opieką obejmuje dzieci z porażeniem mózgowym i narządu ruchu. Następnie w Mnichowie pani Pełnomocnik uruchomiła oficjalnie placówkę (warsztat terapii zajęciowej) dla 20 dzieci z upośledzeniem umysłowym i ruchowym, działającą przy Domu Pomocy Społecznej. Przy Ośrodku Szkolno-Wychowawczym w Jędrzejowie dokonano otwarcia warsztatu dla 20 dzieci udostępniając im pracownie: plastyczną, stolarską, muzykoterapii, biologiczną, humanistyczną. Na miejscu zapewniono oczywiście fachową opiekę w zakresie kinezyterapii i rehabilitacji z wykorzystaniem zindywidualizowanej formy leczenia. W Kielcach pani minister odwiedziła placówkę spełniającą funkcję wzorcowej i służącą pomocą metodyczną wszystkim warsztatom działającym na terenie województwa kieleckiego.

Warto nadmienić – co wyraźnie podkreśliła pani Grażyna Andrzejewska-Sroczyńska – gospodarność i oszczędność w wydatkowaniu środków finansowych przeznaczonych na ten cel. Średni koszt powołania nowej placówki terapii zajęciowej kształtował się w granicach 300 mln złotych, a średni koszt utrzymania około 120 mln zł. Tak oszczędne wykorzystanie finansów możliwe jest między innymi dzięki olbrzymiemu zainteresowaniu lokalnych

władz, stowarzyszeń działających na rzecz osób niepełnosprawnych, Kościoła i wolontariuszy. Godne to odnotowania, albowiem tylko wspólnymi siłami można uzyskać dziś tak znaczące efekty. Dzięki właśnie takim inicjatywom powstanie wkrótce nowy warsztat terapii zajęciowej w Książu, adresowany do osób niepełnosprawnych ze środowiska wiejskiego. W Miechowie działa już na rzecz tego właśnie środowiska nowy warsztat. Polskie Stowarzyszenie na Rzecz Osób Niepełnosprawnych z Upośledzeniem Umysłowym zamierza tam również utworzyć ośrodek wczesnej interwencji oraz ośrodek opiekuńczy.

W Jędrzejowie odbyło się spotkanie z prasą – władzami województwa i lokalnymi, rodzicami dzieci niepełnosprawnych, Stowarzyszeniem „Start” oraz innymi działającymi na rzecz osób niepełnosprawnych.

O znamiennym zainteresowaniu władz lokalnych i społecznych województwa kieleckiego problemami osób niepełnosprawnych niech świadczy fakt, iż w spotkaniach i w przebiegu całej wizyty udział wzięli posłowie Ziemi Kieleckiej – **Zofia Grzebisz-Nowicka**, **Mirosław Pawlak** i **Leszek Bugaj**. Obecni byli kapelani osób niepełnosprawnych, którzy wyświęcili nowo otwarte warsztaty terapii zajęciowej.

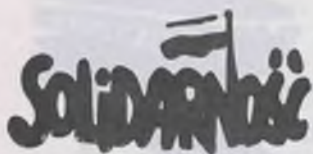
Podczas oficjalnego spotkania, którego organizatorem był pan **Andrzej Lato** – dyrektor Wojewódzkiego Ośrodka ds. Zatrudnienia i Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych – wymieniono poglądy na temat aktualnej sytuacji w środowisku osób niepełnosprawnych, jego potrzebach, kłopotach, bolączkach i sukcesach.

Wyrażono zaniepokojenie wobec eskalacji ataków ze strony pewnych ośrodków decydenckich i prasy na Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych.

W trakcie spotkania pani Pełnomocnik powiedziała, że tylko wspólne działania władz centralnych i lokalnych mogą poprawić położenie osób niepełnosprawnych, zwłaszcza w tych regionach kraju gdzie są tak duże potrzeby.

Występy artystyczne dzieci z warsztatów terapii zajęciowej zakończyły tę owocną dla władz centralnych, lokalnych, stowarzyszeń, rodziców i wszystkich ludzi niosących pomoc tym, którzy jej tak bardzo potrzebują – dzieciom – wizytę w województwie kieleckim.

(WOJS)



W dniach 30.09.–3.10. br. obradował VI Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność”. Osoby niepełnosprawne były na nim reprezentowane przez Wiesława Barskiego i Ryszarda Naglaka.

Wśród kilku stanowisk, które przyjął Zjazd, najbardziej istotne jest dla nas stanowisko nr 7. Przedstawiamy je poniżej.

Stanowisko w sprawie sytuacji osób niepełnosprawnych

Delgaci VI Krajowego Zjazdu NSZZ „Solidarność” dostrzegają i doceniają rangę problemu społecznego, jakim są warunki życia i pracy osób niepełnosprawnych w Polsce.

Dotychczasowa działalność Rządu Rzeczypospolitej Polskiej, władz administracyjnych i instytucji odpowiedzialnych za rehabilitację i integrację osób niepełnosprawnych ze społeczeństwem, mimo niewątpliwych postępów w wielu dziedzinach, jest dalece niewystarczająca. NSZZ „Solidarność” potępia wszelkie działania chroniące dochody budżetu państwa kosztem niepełnosprawnych obywateli. Związek domaga się społecznej kontroli nad publicznymi funduszami przeznaczonymi dla osób niepełnosprawnych, a szczególnie Państwowym Funduszem Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, który winien być wykorzystany tylko zgodnie z Ustawą.

Odwołujemy się do polityków o zaniechanie cynicznego i amoralnego wykorzystania problemów osób niepełnosprawnych w kampaniach wyborczych.

Krajowy Zjazd Delegatów uznaje, że Związek winien wzmocnić swoją działalność zmierzającą do pełnej rehabilitacji i integracji osób niepełnosprawnych ze społeczeństwem. Związek uważa, że celem, jaki należy osiągnąć, jest likwidacja wszelkich barier powodujących dyskryminację tej części społeczeństwa pod względem ekonomicznym i kulturalnym.

Związek dąży i będzie dążył do osiągnięcia przedstawionego celu między innymi przez:

- podjęcie bardziej skutecznych działań zmierzających do ratyfikacji Konwencji Międzynarodowej Organizacji Pracy, dotyczących świadczeń, oraz działań na rzecz osób niepełnosprawnych, aby prawo krajowe było stabilne, niezależnie od koniunktury politycznej oraz zgodnie z normami międzynarodowymi,
- wprowadzenie katalogów produktów i usług, przy wykonaniu których pierwszeństwo należyć będzie do osób niepełnosprawnych,
- kontynuowanie i wzmocnienie działań zmierzających do likwidacji istniejących barier architektonicznych, urbanistycznych, komunikacyjnych, administracyjnych i psychologicznych oraz wszelkich przejawów dyskryminacji osób niepełnosprawnych,
- podejmowanie inicjatywy i inspirowanie tworzenia nowych miejsc pracy oraz ochronę istniejących miejsc pracy dla osób niepełnosprawnych, zgodnie z rachunkiem społecznym i ekonomicznym,
- spowodowanie, aby zgodnie z Deklaracją Praw Człowieka oraz Deklaracją Pracy Osób Niepełnosprawnych ONZ ludzie niepełnosprawni mogli korzystać z prawa do zawodowej i społecznej rehabilitacji i szkolenia w celu umożliwienia im podejmowania pracy zgodnie ze swymi możliwościami psychofizycznymi, w warunkach chronionych (gdy zachodzi taka potrzeba).

Związek podejmie wszelkie działania w oparciu o *Statut NSZZ „Solidarność”* i *Ustawę o związkach zawodowych* w interesie osób niepełnosprawnych.

O PRACY ZESPOŁU ZWIĄZKOWO-RZĄDOWEGO PRZY PEŁNOMOCNIKU DS. OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH

Zespół związkowo-rządowy obradował w dniu 12 września br. przy Pełnomocniku. Pani Minister złożyła sprawozdanie z dotychczasowej działalności oraz przedstawiła zamierzenia na najbliższą przyszłość. Poruszono sprawy wydatków ze środków PFRON-u na tworzenie nowych miejsc pracy dla niepełnosprawnych bezrobotnych, ich zawodowe przekwalifikowanie oraz udzielanych pożyczek.

Przedmiotem dyskusji były problemy oznakowywania pojazdów inwalidzkich i uiszczenia opłat za ich parkowanie. Ustalono, że 24 września stosowne resorty prześlą sprawozdania z wykonania zadań wpisanych w „Rządowy program działań na rzecz osób niepełnosprawnych i ich integracji ze społeczeństwem”.

Pan dyrektor Paweł Tekielski z Biura Pełnomocnika zaproponował prowadzenie stałej polityki informacyjnej. Biuro opracowywałoby comiesięczny serwis informacyjny, który byłby rozsyłany do prasy zajmującej się osobami niepełnosprawnymi, w tym także do „Naszych Spraw” i „Kuriera Spółdzielczego”.

Sporo uwagi poświęcono zaopatrzeniu osób niepełnosprawnych w samochody. Postanowiono, że Biuro Pełnomocnika przygotowuje stosowną propozycję na podstawie analizy obciążeń budżetowych i przedstawi swoje stanowisko Ministrowi Finansów. Przewidziano również spotkanie dyrekcji Biura Pełnomocnika z przedstawicielami „Polmozbytu”, celem rozeznania możliwości nabywania samochodów inwalidzkich po niższych cenach.

Poinformowano również, iż prowadzone są nadal systematyczne prace nad nowelizacją ustawy o zatrudnianiu i rehabilitacji. Na bieżąco prowadzi się konsultacje na ten temat ze związkami zawodowymi. Sprawy nowelizacji systemu orzecznictwa pilotuje pani dyrektor Liliana Pindor.

Również działalność WOZIRON była przedmiotem obrad zespołu. W celu jeszcze dalszego usprawnienia ich działalności.

Konieczne stało się spotkanie z ministrami: Urzędu Pracy panem Leonem Grelą oraz Pracy i Polityki Socjalnej panem Leszkiem Millerem. Opracowano bowiem nowe kryteria podpisywania umów przez WOZIRON-y.

W spotkaniu brał udział również przedstawiciel PFRONU-u pan P. Cypryńiak, który przedstawił zadania oddziałów PFRON-u sprowadzające się m. in. do przyjmowania wniosków, ich wstępnej weryfikacji, podejmowania stosownych decyzji, kontroli wykorzystania przyznanych środków finansowych i zgłaszanych potrzeb.

Kolejne spotkanie zespołu związkowo-rządowego przy Pełnomocniku do Spraw Osób Niepełnosprawnych zaplanowano na 12 października br. Będzie ono poświęcone omówieniu systemu sprzedaży samochodów dla inwalidów.

(WOJS)

Dokonywane analizy potencjalnych zagrożeń wypadkowych oraz zaistniałych wypadków przy pracy w zakładach pracy wykazują, że w przeważającej mierze przyczyną nieprawidłowości tkwią w braku koniecznej i wystarczającej wiedzy oraz świadomości pracowników i osób dozoru i kierownictwa. W temacie zagrożeń, wymagań określonych przepisami obowiązującego prawa, a także w sferze zasad bhp.

Brak należytej wiedzy, rzetelności w przeprowadzaniu szkoleń przez kadre kierowniczą i osoby dozoru, brak umiejętności stosowania prawidłowych metod dydaktycznych przy instruktżu w zakresie bhp, stanowi 90% pośrednich przyczyn wypadków przy pracy.

Z doświadczeń kontrolnych autora wynika, że w dalszym ciągu spotyka się w spółdzielniach inwalidów, gdzie przeciw występują szczególne i specyficzne zagrożenia, minimalizowanie i lekceważenie występujących zagrożeń wynikające z braku spełnienia podstawowych obowiązków w zakresie bhp określonych w Ustawie z 26 czerwca 1974r. – Kodeks pracy /Dz. U. nr 24 poz. 141 z późn. zmianami/.

Z drugiej strony zapomina się, że naruszenie obowiązujących przepisów i zasad bezpieczeństwa i higieny pracy podlega zastosowaniu odpowiedzialności za wykroczenia przeciwko prawom pracownika do ochrony zdrowia i życia /art. 283 kodeksu pracy/ oraz odpowiedzialności karnej /w ramach stosownych uregulowań kodeksem karnym/.

Problematyka szkolenia w zakresie bhp jest uregulowana w art. 223-226 Kodeksu pracy i dotyczy wszystkich zakładów pracy, tak sektora publicznego jak i prywatnego.

Zakład pracy jest obowiązany w szczególności:

- ★ przeszkolić pracownika przed dopuszczeniem do pracy oraz prowadzić przeszkolenie okresowe.
- ★ zaznajamiać pracowników z przepisami i zasadami bhp dotyczącymi wykonywanych przez nich prac.
- ★ wydawać szczegółowe instrukcje i wskazówki dotyczące bhp na stanowiskach pracy i zapoznawać z nimi pracowników.

Przyjęcie do wiadomości przepisów i zasad bhp powinno być przez pracownika potwierdzone na piśmie.

Zgodnie z przepisami Kodeksu pracy, zakład pracy /pracodawca/ nie może dopuścić pracownika do pracy, do której wykonywania nie posiada on dostatecznej znajomości przepisów i zasad bhp oraz potrzebnych umiejętności.

Ponieważ przepisy Kodeksu pracy nie określają zasad szkolenia w zakresie bhp, a nowe regulacje prawne w tym zakresie jeszcze nie weszły w życie, celowym jest przyjęcie zasad określonych w projekcie opracowanego i wstępnie uzgodnionego rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej dotyczącego zasad szkolenia, które zawiera podobne uregulowania, jak w dotychczas obowiązującym zarządzeniu nr 43 Ministra Pracy, Płac i Spraw Socjalnych z dnia 26.09.1984r.

REALIZACJA OBOWIĄZKU SZKOLENIA W ZAKRESIE BHP DROGĄ DO OGRANICZANIA ZAGROŻEŃ I WYPADKÓW

Tak więc działalność szkoleniowa w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy powinna być prowadzona w formie:

1. Szkolenia wstępnego /wymaganego art. 224 § 1 i § 2 Kodeksu Pracy/

2. Szkolenia podstawowego

3. Szkolenia okresowego /wymaganego postanowieniem art. 224 § 1 i § 2 K.P./.

Ad.1. **Szkolenie wstępne** powinien przejść każdy nowo zatrudniony pracownik – przed dopuszczeniem go do wykonywania pracy.

Powinno się ono składać z instruktżu ogólnego i instruktżu szczegółowego na stanowisku pracy /realizowane w oparciu o opracowany program i zakończone egzaminem/.

Ad.2. **Szkolenie podstawowe** odbywają:

- pracownicy na stanowiskach robotniczych /do 12 m-cy od rozpoczęcia pracy/
- kierownicy wydziałów, oddziałów, komórek organizacyjnych /do 3 m-cy od objęcia stanowiska/
- mistrzowie, brygadziści i inni pracownicy kierujący zespołami pracowników /do 3 m-cy od objęcia stanowiska/
- samodzielni pracownicy inżynieryjno-techniczni /np. służba głównego mechanika, energetyka itp. w okresie do 12 m-cy od zatrudnienia/
- pracownicy służby bezpieczeństwa i higieny pracy /do 12 m-cy od objęcia stanowiska/
- projektanci i konstruktorzy /do 12 m-cy od zatrudnienia/
- pracownicy szkół, placówek oświatowych i kulturalnych, służby zdrowia /do 12 m-cy od zatrudnienia w zakładzie pracy/.

Ad.3. **Szkolenie okresowe** powinny odbywać wszyscy pracownicy, w podziale:

a/ pracownicy na stanowiskach robotniczych – co najmniej raz w roku

b/ pracownicy zatrudnieni na pozostałych stanowiskach /kierownictwo, dozór, samodzielni inżynierowie – technicy /co najmniej raz na 5 lat

- ★ Szkolenia powinny być przeprowadzane w oparciu o prawidłowe programy, z właściwą tematyką,
- ★ Szkolenia podstawowe i okresowe kadry kierowniczej, osób dozoru, samodzielnych pracowników inżynieryjno-technicznych, służby BHP **powinny być przeprowadzane przez jednostki organizacyjne, które mają uprawnienia MEN do prowadzenia działalności szkoleniowej.**
- ★ Wszystkie szkolenia powinny być zakończone egzaminem i wydaniem stosownego zaświadczenia.

Formę i czas trwania określonego rodzaju szkolenia powinien określać program szkolenia, przyjmując jako podstawowe kryteria: rodzaj pracy i zagrożenia występujące przy pracach wykonywanych przez uczestników szkolenia, poziom ich przygotowania zawodowego oraz zakres obowiązków i odpowiedzialności w zakresie bhp.

Za prawidłowe spełnienie wymogów w zakresie szkoleń pracowników dotyczących bezpieczeństwa i higieny pracy odpowiedzialnym jest – zgodnie z treścią postanowień art. 234 Kodeksu Pracy – Kierownik zakładu pracy/prezes zarządu spółdzielni, kierownik ogólny spółdzielni, dyrektor zakładu/.

Szkolenia w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy powinny być ujęte w opracowanym i wdrożonym w zakładzie pracy – do praktyki, systemie prewencji wypadkowej.



Medaliści z „Domexpo”

Na Jesiennych Targach Artykułów Konsumpcyjnych DOMEXPO '94 – „Wszystko dla Domu” Sąd Konkursowy, który pracował pod przewodnictwem prof. Andrzeja Korzeniowskiego nagroził złotym medalem MTP m.in. dwa wyroby zakładów pracy chronionej:

- Elektryczny grzejnik płytowy SINTHERM produkcji S.I. „Nowe Życie” w Częstochowie,
- Choinkę z tworzyw sztucznych SOSNA wyrabianą przez S.I. im. Zygmunta Starego w Koźmicach.

Są to wyroby znane, o bardzo wysokiej jakości, nie powinno dziwić, że doczekały się uznania szerszej rzeszy konsumentów i uzyskały tak spektakularne wyróżnienie.

Grzejnik z „Nowego Życia” uzyskał już uprzednio Grand Prix na Targach „Wnętrze '94” w Olsztynie oraz III miejsce na prestiżowych Międzynarodowych Targach Budownictwa TARGBUD '94 w Katowicach.

Zwycięzcom gratulujemy, ich samych i ich wyroby postaramy się przedstawić w najbliższych numerach „NS”.

(rhr)

„EXEGI MONUMENTUM AERE PERENNIUS”

„Zbudowałem pomnik trwalszy od spiżu”

– Jan Kochanowski

Dla poety pomnikiem, który przetrwa wieki jest jego twórczość, dla lekarza każdy przywrócony życiu człowiek.

Tragicznie zmarła katowicka posłanka Unii Wolności – jedna z pięciu ofiar śmiertelnych wypadku samochodowego koło Rabki – doktor **MARIA TRZCIŃSKA-FAJFROWSKA** całym swoim życiem i działaniem na rzecz osób niepełnosprawnych zaskarbiła sobie ich miłość i oddanie.

Była posłem śląskiej ziemi, była posłem dzieci, była posłem upośledzonych – powiedział na jej pogrzebie **Bronisław Geremek**.

W ostatniej drodze doktor Marii towarzyszyli koleżanki i koledzy posłowie niemal wszystkich klubów parlamentarnych, premier Waldemar Pawlak, przedstawiciele prezydenta RP, minister Barbara Blida, Hanna Suchocka, Tadeusz Mazowiecki, Henryk Wujec, Aleksander Wielowieyski i inni.

Przyszło kilka tysięcy osób. Przede wszystkim wielu wychowanków – osób niepełnosprawnych, poruszających się na wózkach, samodzielnych i z kulami.

I to mówi samo za siebie. To właśnie jest pomnik, który zbudowała doktor Maria Trzcńska-Fajfrowska, który ocali od zapomnienia Jej imię i Jej życie.

★ ★ ★

W Ośrodku Rehabilitacyjno-Wychowawczym Polskiego Stowarzyszenia na Rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym rozmawiam z gronem najbliższych współpracowników i przyjaciół dr Marii.

Był to człowiek o ogromnym sercu, przepelnionym miłością dla wszystkich. / .../ Bardzo wiele się od niej nauczyłam, była dla nas wszystkim. Jestem dumna, że na swej drodze spotkałam takiego człowieka – wspomina pani **Zyta Jagosz** – wicedyrektor Ośrodka Rehabilitacyjno-Wychowawczego dla Młodzieży Niepełnosprawnej, którego założycielem i dyrektorem była doktor Trzcńska-Fajfrowska. Powstające Stowarzyszenie na rzecz Dzieci Niepełnosprawnych będzie nosić Jej imię.

Miała swoisty sposób kierowania pracą naszego zespołu – mówi **Krzysztof Kruszyński**, psycholog grupy dorosłych. *Zachęcała do pracy pochwałą. Nigdy przedtem nie spotkałem człowieka, który potrafiłby to robić tak szczerze i naturalnie. Bezpośredni kontakt z personelem i podopiecznymi był charakterystyczną cechą jej postawy, raczej rzadko spotykaną wśród szefów. Obdarzała nas cie-*

plem rozumnego i dojrzałego macierzyństwa, wybiegającego w przyszłość, a przejawiającego się w w twórczej zachęcie, bezpośredniości kontaktu i trosce o los każdej osoby z jej otoczenia.

Była moją przyjaciółką. Znałyśmy się od ponad ćwierć wieku – mówi **Alicja Januszek**, rehabilitantka bloku ruchowego. *Zaimponowała mi wizją Ośrodka, który wówczas znajdował się na etapie marzeń i projektów. Byłam obok niej gdy ta wizja z roku na rok materializowała się w konkretnych obiektach i zdarzeniach. Jej koncepcja zakładała prowadzenie chorego przez całe życie od niemowlaka do wieku sędziwego. Dla osób samotnych i bezradnych wymyśliła hostel, który zapewni pełną opiekę i pomoc ze strony Ośrodka do ostatnich dni życia. Realizację projektu rozpoczęto w ostatnich miesiącach.*

Personel, który skupiła wokół siebie na początku pracuje prawie w niezmiennym składzie. Umiała stworzyć atmosferę, która nie dopuszcza myśli o odejściu. Ten zaczarowany krąg poszerzał się tylko o nowicjuszy podejmujących coraz trudniejsze zadania. Poradnia rozrosła się w międzyczasie. Zaczęła służyć pacjentom z całego kraju.

Wśród dzieci „spisanych kiedyś na straty” błędnymi diagnozami lekarskimi, są takie, które po opuszczeniu Ośrodka, podjęły naukę na wyższych uczelniach – mówi **Andrzej Pietrzyk**, przewodniczący Koła Rodziców Dzieci Specjalnej Trojki w Katowicach-Giszowcu. *Wiele osób z naszej społeczności wie, że wytrwałe starania pani doktor, jej wiara w Boga i w człowieka dają rezultaty. Staramy się ją naśladować. Ja wiem, że warto poświęcić siebie tym dzieciom.*

Była bardzo lubiana i cieszyła się wielkim autorytetem również w środowisku pedagogów. Cenili ją za życzliwość i bezpośredniość. Podziwiali doskonałą znajomość problemów niepełnosprawności.

Uczyła nas pogłębionego zrozumienia zachowań dziecka upośledzonego – mówi **Joanna Aleksandrowicz**, dyrektor Szkoły Specjalnej nr 39 w Katowicach-Bogucicach.

Nad wejściem do jednej z akademii medycznych umieszczono napis „Tylko dobry człowiek może być dobrym lekarzem”. Myślę, że wszystkie sukcesy dr Marii Trzcńskiej-Fajfrowskiej miały swój początek właśnie w Jej głębokiej dobroci.

Iwona KUCHARSKA
Henryk SZCZEPAŃSKI

Cierpienie jest wpisane w naszą egzystencję. Towarzyszy nam od narodzin do śmierci. I chociaż dotyka każdego z nas, to jednak w szczególnie sposób odczuwają je ludzie chorzy, starzy, niepełnosprawni. Cierpienie jest tak powszechne, że częstokroć go nie zauważamy. Można by powiedzieć: spowszedniało!

Dobrze więc, że określone gremia skłaniają nas od czasu do czasu do rozważania sensu cierpienia i dyskusji o sposobach pomagania ludziom cierpiącym.

W Częstochowie odbywała się w dniach 7-8 października trzecia już z kolei konferencja pod nazwą „Ulga w cierpieniu”. Jest to cykl spotkań naukowców (lekarzy, psychologów, pedagogów, ety-

III KONFERENCJA „ULGA W

ków, pielęgniarek, teologów) i duchownych organizowanych przez Fundację Rozwoju Dzieła Miłosierdzia przy wsparciu organizacyjno-merytorycznym Śląskiej Akademii Medycznej w Katowicach.

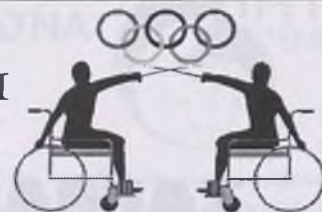
Tegoroczne spotkanie odbywało się pod wysokim protektoratem Jego Ekscelencji **Ks. Biskupa Adama Dyczkowskiego** – Przewodniczącego Komisji Episkopatu Polski ds. Zdrowia, Jego Magnificencji Rektora Śląskiej Akademii Medycznej **prof. dr hab. n. med. Władysława Pierchały** i Pełnomocnika ds. Osób Niepełnosprawnych **dr Grażyny Andrzejewskiej-Sroczyńskiej**.

W salach Urzędu Miasta Częstochowy wygłaszano referaty w następujących sesjach: *Miejsce etyki w medycynie; Chory w stanie terminalnym; Edukacja i rehabilitacja osób niepełnosprawnych; Chory, jego rodzina, lekarz – wzajemne relacje.*

Fundacja Rozwoju Dzieła Miłosierdzia przyjęła za motto swej działalności przesłanie Ojca Pio, który – jak wiadomo – obdarzony stygmatami miał dar uzdrawiania chorych: *Człowiek, który przewycięży samego siebie – pochyła się nad ranami nieszczęśliwego brata, zanoszą do Boga najpiękniejszą i najszlachetniejszą modlitwę złożoną z ofiary, z przeżytej i spełnionej miłości.*

Dzieło w Służbie Miłosierdzia istnieje od 1943 roku w San Giovanni Rotondo we Włoszech, a od 1989 roku podejmuje służbę w Częstochowie, wypełniając Boże Miłosierdzie wobec bliźnich. Ideę O. Pio, niesienia ulgi w cierpieniu, realizuje w trzech aspektach: fizycznym – przez ulżenie w nędzy i chorobie; psychicznym –

I MISTRZOSTWA POLSKI W SZERMIERCE NA WÓZKACH



stwarzając możliwości twórczej samorealizacji; duchowym – pomagając w spotkaniu z Bogiem. Wspólnota realizuje powyższe cele prowadząc stołówkę dla potrzebujących, charytatywną pomoc medyczną, organizując wypoczynek dla dzieci z rodzin ubogich. Rozpoczęto pracę nad powołaniem międzynarodowego ośrodka rehabilitacyjno-edukacyjnego – „Małego Miasteczka Miłosierdzia” na Górze Przepróskiej w gminie Mstów. Będzie ono miejscem, w którym znajdują pomoc wszyscy potrzebujący, a szczególnie niepełnosprawni. W Miasteczku Miłosierdzia powstaną domy opieki, szpitale, warsztaty umożliwiające rehabilitację poprzez pracę i twórczą aktywność, kaplice i ośrodki medytacji ulokowane w leśnych enkla-

NA TEMAT CIERPIENIU”

wach. To ogromne dzieło powstaje wyłącznie ze środków darowanych przez ofiarodawców.

Określając specyfikę spotkań konferencyjnych i całego przedsięwzięcia można chyba powiedzieć, iż towarzyszy jej holistyczne patrzanie na człowieka, który ma nie tylko potrzeby fizyczno-somatyczne, psychiczne, ale i duchowe.

(WOJS)

Warszawskiej Akademii Wychowania Fizycznego w dniach 24.09 – 25.09.1994 roku odbyły się zmagania szermierzy na wózkach. Zawodnicy trenują w ramach Integracyjnego Klubu Sportowego AWF pod okiem trenerów – pracowników uczelni. Integracyjny Klub Sportowy AWF, o którym już na łamach „Naszych Spraw” pisaliśmy, powstał w 1961 roku z inicjatywy pracowników naukowych uczelni, osób niepełnosprawnych i studentów Wydziału Rehabilitacji Ruchowej, na którym wykłada znakomity specjalista, nestor polskiej rehabilitacji prof. Andrzej Seyfried. Zawody odbywały się w konkurencjach floretu, szabli i szpady: zmagali się młodzi ludzie dotknięci dysfunkcją narządu ruchu.

Był to prawdziwy festyn kulturalno-sportowy, a nie tylko impreza o *stricte* sportowym charakterze. Organizatorzy pokazują w ten sposób, że sport może stanowić drogę twórczego udziału osób niepełnosprawnych w życiu społecznym, że może być źródłem radości, potwierdzenia własnych możliwości i środkiem rehabilitacji fizycznej.

Finałowa gala zgromadziła w sali balowej AWF na Bielanach liczne grono

zaproszonych gości – przedstawicieli władz (m.in. Jacek Żochowski, Stefan Pałasz, Grażyna Andrzejewska-Sroczyńska), ludzi nauki (prof. Zbigniew Krawczyk – rektor warszawskiej AWF, prof. Adam Ważny, prof. Andrzej Seyfried i in.), ludzi sztuki, przedstawiciela sztuki radiowej w osobie Bohdana Tomaszewskiego oraz mistrza nad mistrze Wojciecha Zabłockiego. Byli przedstawiciele władz Rady Głównej „Start” działającej – jak wiadomo – w środowisku osób niepełnosprawnych, w osobach pani Krystyny Hady-Bartkowiak i Witolda Dłużniaka.

Imprezę prowadził całkowicie społecznie znany dziennikarz Włodzimierz Szaranowicz a – także społecznie – program artystyczny przedstawił artysta kabaretowy Paweł Dłużewski.

Organizatorzy zgromadzili również liczne grono mecenasów, co jest dowodem ich przedsiębiorczości, ale również i szczerego zainteresowania tymże środowiskiem ze strony polskiego biznesu (3M-Poland, PZU S.A., Top Micro, A New Therapy Co-Ortopedia Poland, Hotel Victoria, McDonalds, Isostar-Poland, Calino).

A oto lista bohaterów tego wydarzenia: w nawiasach podajemy stałe miejsce zamieszkania):

Floret mężczyzn:

- I miejsce – Arkadiusz Jabłoński (Warszawa)
- II miejsce – Jacek Wodzyński (Dzierżania)
- III miejsce – Zbigniew Wandachowicz (Szczecin) i Andrzej Iwanowski (Warszawa)

Floret kobiet:

- I miejsce – Marzena Tałaj (Łódź)
- II miejsce – Ewa Bielak (Warszawa)
- III miejsce – Iwona Wydra (Studzieniec) i Bożena Górzyńska (Warka)

Floret tetra (kobiet i mężczyzn):

- I miejsce – Marek Wolski (Warszawa)
- II miejsce – Adam Michałowski (Warszawa)
- III miejsce – Andrzej Knapczyk (Konstancin-Mszana) i Leszek Daniłowicz (Olsztyn)

Szabla mężczyzn:

- I miejsce – Marzena Tałaj
- II miejsce – Andrzej Knapczyk
- III miejsce – Leszek Danisiewicz i Grażyna Jędrzejczyk (oboje z Warszawy).

H.Sz.

(WOJS)

TAM GDZIE SPISANO „KSIĘGĘ HENRYKOWSKĄ”

„Księga Henrykowska” spisana w XIII wieku przeżyła najstarsze dęby z klasztornej lasu. Najbardziej okazałe z nich liczą zaledwie kilka stuleci. Ona przetrwała już ponad 7 wieków. Równie imponującą metrykę mają tylko niektóre mury i lapidaria cysterskiego kościoła Najświętszej Marii Panny w Henrykowie na Dolnym Śląsku.

Dziś, dawna siedziba opatów i jeden z najznakomitszych ośrodków artystycznych średniowiecznej, renesansowej oraz barokowej Polski, jest trochę osamotniona i opustoszała. Obecnie to tylko jedna z parafii opactwa cysterskiego w dalekim Szczyrzycu, leżącym nie opodal Limanowej. Parafią z kilkoma kościołami opiekuje się czteroosobowa ekipa duchownych z przeorem Czesławem na czele.

Od pewnego czasu w dawnych budynkach klasztornych pracuje nowicjat Polskiej Kongregacji Cystersów, a także wrocławskie seminarium duchowne. W czasie wakacji klerycy wyjeżdżają, a klasztorny dziedziniec rozbrzmiewa śmiechem i śpiewem dzieci niepełnosprawnych, zapraszanych tutaj na letni wypoczynek.

Niedawno została otwarta cukierenka przyklasztorna, w której bywają na lodach lub kawie klerycy, pątnicy i turyści.

Dzieci z okolicznych szkół, wspólnie z nauczycielami historii oraz polonistami, regularnie odwiedzają stary klasztor, aby w otoczeniu zabytkowej architektury, rzeźb i obrazów mówić na temat PIERWSZYCH SŁÓW ZAPISANYCH W JĘZYKU POLSKIM.

WIELSPIN

ZAPRASZA NA TARGI WIOSNA 95' DO POZNANIA

Wielkopolskie Zaplecze Rehabilitacyjno-Techniczne Spółdzielni Inwalidów WIELSPIN w Poznaniu informuje, że w porozumieniu z Krajową Izbą Gospodarczo-Rehabilitacyjną organizuje dla Zakładów Pracy Chronionej ekspozycje targowe na imprezach wystawienniczych Międzynarodowych Targów w Poznaniu.

- ◆ T.A.K. Wiosna 95' 28.02. – 03.03.95 termin zgłoszenia do 30.11.94r.
- ◆ Międzynarodowe Targi
Rowerowe BICYKL 95' 28.02. – 03.03.95 termin zgłoszenia do 30.11.94r.
- ◆ DOMEXPO 95' 28.03. – 31.03.95 termin zgłoszenia do 31.12.94r.
- ◆ MEBLE 95' 23.05. – 26.05.95 termin zgłoszenia do 30.01.95r.

**Dla wystawców zgłoszonych w podanych terminach
stosujemy rabat za najem powierzchni.**

Dla stałych klientów przewidujemy zniżkę.

Świadczymy usługi w zakresie:

- wykupu powierzchni ekspozycyjnej
- zabudowy stoiska
- grafiki stoiska
- promocji i reklamy wystawianych wyrobów
- indywidualnych życzeń wystawców.

**PROSIMY O ZGŁASZANIE UDZIAŁU
NA POSZCZEGÓLNE IMPREZY TARGOWE.**

WIELSPIN

61-680 Poznań, ul. Gronowa 22

tel. /0 - 61/ 213-236, 213-228

fax /0 - 61/ 213-299



*Pamięci Wojtka Tatarczucha, dzięki któremu
tylko mógł ten reportaż powstać*

Jest drobny i niziutki. Kiedy opierając się na lasce idzie odebrać paczuszkę – nagrodę za swoje tworzenie – uśmiecha się nieśmiało. W kurtce, z siwym ogonem włosów spadających na plecy. Jest zaniedbany. Moją uwagę zwracają jego ortopedyczne buty. Równie zniszczone jak moje – dziwię się. Niepotrzebnie. Czyżby węgiersko-polskie podobieństwa?

Kricsfalussy György. Ten pozornie niepozorny człowiek jest twórcą niezwykle, przepięknych haftowanych obrazów. Trzy z nich przedstawił teraz na wystawie zorganizowanej w Auli Uniwersytetu Weterynarii z okazji „II Międzynarodowego Festiwalu Kultury Osób z Nieprawnościami i ich Przyjaciół” – jak brzmiała oficjalna nazwa – który odbył się między 4 a 9 września w Budapeszcie. Organizatorem całości festiwalowych prezentacji była Narodowa Federacja Stowarzyszeń Osób Niepełnosprawnych na Węgrzech (MEOSZ). Oprócz bowiem wystawy obejmującej twórczość malarstwa, grafikę, rzeźbę, rzemiosło artystyczne, fotografię i sztukę użytkową artystów niepełnosprawnych z różnych krajów Europy, między innymi z Rumunii, Łotwy, Finlandii, Polski, Niemiec i naturalnie z Węgier, na Festiwalu wystąpiły liczne zespoły muzyczne: przeważnie znakomite chóry – od pań w wieku emerytalnym poczynając, poprzez mieszane, dziewcząt, chłopców na dziecięcych kończąc, jak również soliści wokaliści, poeci recytujący swoją poezję, grupa teatralna młodych niepełnosprawnych ludzi prezentująca małą scenkę satyryczną, jak można się było domyślać (ten węgierski język!). Królowała węgierska muzyka ludowa z towarzyszeniem instrumentów, których nazwy nie zdołałam zgłębić. Przeważnie były to prostokątne deszczułki z naciągniętymi kilkoma strunami, które muzycy szarpali plektronem. Dźwięk ich przypominał brzmienie cymbałów. Drugim charakterystycznym instrumentem ludowym był, wydawałoby się zwykły dzban, z którego jednak wystawały końcówki ... prętów, rzemyka? Grający pociągali za nie, uzyskując jednostajnie rytmiczny pomruk. Oprócz muzyki ludowej wykonywano muzykę tzw. poważną (świąteczny chór dziewcząt, którego brzmienia mógłby pozazdrościć niejeden profesjonalny zespół) i jazzującą. Węgrzy, jak widać mają w tradycji śpiewanie chóralne. Wśród solistów były dwie, a właściwie trzy świetnie śpiewające dziewczyny. Szczególnie jedna, akompaniując sobie na gitarze śpiewała głosem o niezwykle, ciepłej barwie, bardzo muzykalnie, przypominając m.in. przebój lat 60-tych „Zielone pola”. Jej talent jest na miarę europejską. Myślę, że doceniła ją i inni. Ucieszyłam się widząc, że TV węgierska przeprowadza z nią wywiad. Druga z dziewczyn wykonała dwie arie operowe wspaniałym pod względem techniki wokalne i barwy głosem. Niestety, wszystkie występy muzyczno-teatralno-poetyckie, które odbywały się przez dwa dni w Petőfi Csarnok – widowiskowej hali usytuowanej w rozległym parku, pełniące rolę Centrum programów kultural-

nych i businessowych dla młodzieży i dorosłych – zapowiadane były w języku gospodarzy. Nie mogę więc przytoczyć żadnego nazwiska czy nazwy zespołu występujących na Festiwalu. Chlubnym wyjątkiem był galowy koncert finałowy kończący to artystyczne spotkanie w nowoczesnym i pięknym gmachu innego centrum, Centrum Promocji zbudowanym jako całość z „Novotelem”, gdzie – w tym samym czasie co Festiwal – toczyły się obrady VI Międzynarodowego Kongresu Rehabilitacji. I właśnie „Gala” przewidziana była zarówno dla gości Festiwalu jak i Kongresu. Z tego też powodu zapewne zaangażowano speakerkę z językiem angielskim. Co z tego jednak. Wypowiedziana niemal jednym tchem cała lista wykonawców wieczoru naraz, jak i niesprzyjające warunki techniczne – jeden mikrofon wyrwany niemal spod ust speakerki raz służyć miał przewodniczącemu MEOSZ-u składającemu podziękowania gościom i uczestnikom Festiwalu, by w chwili następnej z m a c n i a ć dźwięk cichutkiego instrumentu ludowego – zostawiły mnie – i nie tylko mnie sędzę – z bełkotem informacyjnym w głowie. Gdyby nie moje wykształcenie muzyczne pozostałabym jak „tabela w rogu”. Ale też przecież nie znam wszystkich utworów muzycznych świata. A szkoda. Drukowanych szczegółowych programów do danej imprezy również nie zauważyłam, w każdym razie do nas nie dotarły. Jeśli były. Owszem, w trzecim dniu naszego pobytu otrzymaliśmy, my Polacy, ramowy program Festiwalu: co gdzie, kiedy. I to po angielsku. A Eva, przemiła dziewczyna, w MEOSZ-u zatrudniona do kontaktów zagranicznych, z doskonałą znajomością języka Anglosasów, robiła co mogła, by nie zostawić mnie z pytaniami bez odpowiedzi. Nie zawsze jej się to jednak udawało, rozrywana bowiem była na wszelkie możliwe strony.



Tak więc, jak się okazało, czarną stroną Festiwalu „Art'94” był nie ciemnoskóry **Maurice Lwambwa Tshany** – artysta ceramik, Zairczyk, mieszkający na stałe w Kanadzie, który w ostatnim dniu prezentacji festiwalowych wystawił swoje prace (maski afrykańskie – na sprzedaż również) – ale wszechobecny brak, a właściwie niedosyt informacji.

Ja wiem. To moja wina, że nie znam węgierskiego. Ani niemieckiego. Wtedy mogłabym dogłębnie poznać Kricsfalussy'ego. Właśnie. Wracając do wystawy. Trzy haftowane obrazy György'ego, o których wspominałam na początku, ukazują go jako artystę niezwykle wrażliwego, targanego wewnętrzными pasjami, zafascynowanego żywiołami natury, której człowiek jest nierozdzielalną częścią. Na jednym z obrazów kobieta siedzi na skraju skarpy czy cypla zawieszona jakby między niebem a morzem. Trzymając w rękach instrument, lirę a może cytrę śpiewa Bogu i pasterzom

c.d. na stronie 16-17



*Na zdjęciach: prace Istvana Rudnóy
Fot. Urszula Kusch*

dokończenie ze strony 15

swoją pieśń. A wszystko to „malowane” krótkimi maźnięciami nitkami w kolorach błękitu, zieleni, fioleto, gdzieśgdzie głębokiego bordo, podobnymi krótkimi maźnięciami pędzla u impresjonistów. Drugi obraz również w pastelowych kolorach, to pozornie sielankowy krajobraz z miasteczkiem, ścielącym się u stóp rzeki, z kościołem na wzgórzu, z łódeczkami na falach. A dziewczęta i chłopcy na drugim brzegu wśród łąk i lasów biegają, zbierają snopy. Pracują czy bawią się? Ową sielankowość zakłóca rwący nurt rzeki i kamienny most nad nią, rozpostarty jak skrzydła. W obrazie trzecim znika już wszelka sielankowość. To rozpętane żywoty. Głowy ludzi (ich włosy to gałęzie drzew) i zwierząt wyrastają wprost z rzeki i ziemi. Rośliny, człowiek, fragmenty ciał, woda i ziemia, stopieni w jedną całość wirują w szalonym rytmie żywoty – rwącej symbolicznej rzeki. Jak w Boschowskim piekle. I kolory tu ciemniejsze – bordo, granat, fiolet.

Kiedy w przerwie między występami w Petöfi Csarnok poszedłem do Kricsfalussy'ego, żeby z nim porozmawiać – skąd taka

My natomiast – „my” to znaczy pięć osób reprezentujących Fundację „Sztuka Osób Niepełnosprawnych im. Wojciecha Tatarczucha” z Krakowa – przywieźliśmy ze sobą do Budapesztu prace polskich artystów nagrodzonych na II i III Międzynarodowym Biennale Sztuk Plastycznych Osób Niepełnosprawnych, jakie odbyły się w Krakowie w czerwcu 1992 i 1994 roku, zorganizowanych przez Fundację. Była to pierwsza nagroda ostatniego Biennale, tryptyk pt. „Zwierzątko – Koń – Morsy” Witolda Milczarka, dwie grafiki Ryszarda Kustrzyńskiego laureata pierwszych nagród obu Biennale w dziedzinie i malarstwa i grafiki; oraz z prac dziecięcych nagrodzonych na III Biennale „Impresja” Magdy Skowrońskiej i „Starówka” Dominiki Mendel.

A tak na marginesie: co do obrad budapesztańskiego Jury, któremu przewodniczył **Zoltan Vite** – poeta, a wśród czteroosobowego składu jurorów zasiadał również dr **Csaba Chilian** prezydent MEOSZ-u, czas tych obrad pozostanie na zawsze owiany mgłą tajemnicy, bowiem informacje na ten temat podawała Eva – zmienianie. Miały to być panelowe oglądy prac w miarę ich nadsyłania



KRICSFALUSSY, FUNDACJA CZYLI BUDAPESZTAŃSKIE



Galeria musi lśnić ...

technika, skąd jej umiejętność, kto kształtował, kim po prostu jest – jego niemiecki, a mój angielski, okazały się nieprzydatne. Odesłał mnie do swoich dwóch książek – na stoisko sprzedaży. Jedna po niemiecku to swoista biografia w obrazach, słownych oczywiście. Druga w języku węgierskim. Nie przebrnęłam, może uda się w przyszłości. Dowiedziałam się tyle tylko, że jest sierotą, podrzutkiem? A muzyka – to jego muza.

Z innych malarzy węgierskich dosyć licznie reprezentowanych na wystawie zapamiętałam kilku. Niezwykle collage – też nagrodzone – zrobione z zasuszonych liści, których faktura – żyłki, zgrubienia i kolor nadały niepowtarzalną barwę tym obrazom. Ich twórcą jest **Istvan Rudnóy**. Czy piękne, jakby prześwietlone słońcem pastele **Takacs'a Istvana**.

Drugą, jednak niezwykle barwną i intrygującą postacią Festiwalu był **Bengt Johansson** – Fin, nagrodzony w dziedzinie rękodzieła artystycznego za swoje wielce urokliwe koronki i tkactwo dywanowe. Ubrany w ludowy strój swojego regionu – czarne spodnie do kolan, kamizelkę w czarno-białe pasy, z laską w ręce zamasztył krokiem podszedł by odebrać nagrodę i równie dynamicznie zasiadł do krosien, by przez chwilę zaprezentować swe umiejętności tkackie. Jak się później okazało w swoim kraju jest przewodniczącym towarzystwa SM-owców, zna dobrze Polskę, był w niej wielokrotnie, czego dowodem było wypowiedziane czystą polszczyzną „dzień dobry”, kiedy dowiedział się, że jesteście Polakami.

przed Festiwalem. Podobno te najpóźniej dostarczone, bo późnym popołudniem na dzień przed otwarciem wystawy, czyli nasze też zdołano przejrzeć. Nagród wszakże nie otrzymały żadnych, a szkoda. **Rita Martin** z Niemiec, która wystawiła dwa swcje obrazy nie mogła przeboleć, że nie otrzyma dyplomu uczestnictwa w tym międzynarodowym spotkaniu artystów z „niesprawnościami”. Ot, przeoczenie organizatorów.

Nie ma jednak z nami, niestety, Wojtko Tatarczucha – twórcy i filara Fundacji i nigdy już nie będzie ... Ale Jego idee i rezultaty ogromnej pracy i serca jakie włożył w działalność i rozwój Fundacji widoczne były na naszym stole fundacyjnym uginającym się pod ciężarem przywiezionych materiałów w postaci wydawnictw obrazujących jej dotychczasowe dokonania i dorobek. Nasz stół pustoszał w mgnieniu oka, bowiem goście i uczestnicy wystawy, na uroczystości otwarcia rozchwytywali pięknie wydany katalog z ostatniego Biennale, plakaty z obu, kalendarz na 1994 rok z zabytkami Krakowa malowanymi przez krakowianina, głuchoniemego malarza Jana Niemca, pokonkursowo wydane kartki na Boże Narodzenie i ostatnie dwa wydawnictwa realizowane przez Fundację – duma Wojtko – cztery rodzaje kartek z kwiatami malowanymi przez **Barbarę Sawczuk** oraz folder. Rozdaliśmy wszystko ...

Na otwarciu wystawy poznaliśmy **Piotra Kuscha** z żoną **Urszulą** – świetnego niewidomego rzeźbiarza, którego prace znane są już nie tylko w Polsce. Jego dwie rzeźby znalazły miejsce na naszym fundacyjno-polskim stole. Tak jak i kilka obrazów malarzki warszawskiej **Janiny Sołonowicz-Sycionko** nie związanej z Fundacją.

Gospodarze Festiwalu przewidzieli jeszcze jedną atrakcję dla swych gości - zwiedzanie Budapesztu. Zaplanowane było w dniu otwarcia wystawy. Przed południem, kierowca punktualnie o ósmej zjawił się pod hotelem by zawieźć nas na miejsce zbiórki, pod Aulę wystawową. Zawiózł i odjechał. A my zostaliśmy czekając na resztę chętnych. Jak się okazało czekaliśmy na Godota. Kiedy do jedenastej nikt się nie zjawił, a my wyczerpaliśmy pomysły umilające czas i żal nam było patrzeć na nieustannie przewożone na wózkach chore czworonogi zdecydowaliśmy się wracać na królewskie wzgórze, gdzie mieszkaliśmy i pozawiedzać je indywidualnie. Jak zwykle - krewcy Polacy. Bo Rita z mężem - nadal czekała. Zdyscyplinowana.

Jakie było nasze zdziwienie, gdy po paru godzinach ujrzelśmy Ritę i innych festiwalowych gości - resztkami sił wlokących się w upale po Starówce Budy. Jak się okazało miejsce zbiórki było inne,

a kierowca o tym zapomnieli. A organizatorzy zadbali o wzmocnienie kondycyjne swoich niepełnosprawnych gości gnając ich pieszo po zaułkach (i arteriach) swojego miasta i przewożąc środkami komunikacji miejskiej - metrem (to atrakcja) i „zwykłym” autobusem. Nie z lenistwa objazdowo - autokarowego zwiedzania stolicy Węgier, które sugerował program. Dla niektórych miłe rozczarowanie. Dla nas też.

Mieszkaliśmy bowiem w samym sercu Starego Miasta. Tuż przy kościele Św. Matthiasa i Baszcie Rybackiej, z której roztacza się „pocztówkowy” widok na Dunaj, Parlament, mosty i cały położony w dolinie Peszt. A okno naszego pokoju hotelowego wychodziło na dwa piękne witraże wieży Św. Mikołaja, będące częścią hotelu „Hilton” zbudowanego na resztkach XIII - wiecznego kościoła Dominikanów, rzecz w Polsce nie do pomyślenia. Taka profanacja - powiedziano by. Tutaj w Budapeszcie dało to niezwykle i piękne rozwiązanie architektoniczne. W brązowo - złocistych szwach Hiltona odbijają się mury i mozaikowy dach Św. Matthiasa. Nasz hotel „Kulturinnov” usytuowany przy Hiltonie, to kilkana-



Na otwarciu wystawy publiczność dopisała

1 KORONKI JOHANSSONA, „ART'94”



Obraz haftowany przez Kricsfalussy'ego

ście pokoi w budynku zbudowanym w stylu neogotyckim, który mieści w sobie Centrum (następne!) Kultury i Fundację Kultury. Do naszych „apartamentów” prowadzą potężne, iście królewskie schody wśród gzymsów, okien i detali naśladowujących gotyk. Winda usytuowana w innej części budynku z zamykanym do niej dostępem, to kłopot dla niepełnosprawnej osoby. Ale rekompensatą za tę i inne niedogodności np. hałasliwe noce (w Hiltonie wszak jest „Casino” czynne do czwartej rano, licznie odwiedzane przez miłośników hazardu) - jest atmosfera i piękno Starówki. Gdzie tłumy obiegają nieustannie kościół Matthiasa, który utracił przez to jakby swoje kultowe przeznaczenie - i wspomnianą Basztę Rybacką. Gdzie słychać nieustannie muzykę Bacha, Vivaldiego i starożytnego Lehara czy Straussa, jaką uliczni muzycy - akordeonista, flecista, czy dwóch skrzypków - grają przy akompaniamencie Matthiasowych dzwonów.

I gdzie sklepiki pełne chust, obrusów i bluz zdobnych pięknymi ludowymi haftami - nawet haftowane parasole! - przyciągają zachwycone ordy turystów, a właściciele dla większego obrotu zatrudniają młode dziewczyny i chłopców ubranych w te cuda, sami demonstrowują swe hafciarskie umiejętności.

Być w Budapeszcie i nie zjeść zupy rybnej - to byłby grzech. W poszukiwaniu odpowiedniej trafiamy do stylowej restauracyjki

w pobliżu hotelu. I rozczarowanie. Gdzie ten pikantno - papryczny smak, a naleśniki hortobadzkie w Krakowie „U Romana” stokroć lepsze niż tu.

Dopiero w restauracji pod autentyczną strzechą, gdzie zaprowadził nas znajomy Polak, przyjaciel Wojtkowy, od lat mieszkający w Peszcie - jemy prawdziwą zupę rybną - ostrą, pikantną, że aż usta skręca. Pycha: to jest to. Do tego występy artystyczne. Dziewczeta w pięknych strojach ludowych tańczą czardasze i wyśpiewują cygańskie romanse, a chłopcy w stepowym stroju węgierskiej Puszczy - czarnych kapeluszach i czarnych butach, tańczą swój taniec z batami... To jest piękne i porywające.

Czuję radość, jak w „Odzie do radości” Schillera wyśpiewanej przez chór chłopców na wózkach inwalidzkich na Galowym Koncercie Festiwalu, z 9-tej Symfonii Beethovena i zarazem wielki żal, że Ciebie tu nie ma Wojtku...

Dziękuję gospodarzom. Mimo wszelkich niedosytów Festiwalu, było to piękne przeżycie. Bo sztuka, jak się jeszcze raz potwierdziło, nie zna granic. Nie dzieli na pełno czy niepełnosprawnych. Łączy. A powrócę, tutaj i gdzie indziej, jeżeli idee Twoje, Wojtku i innych, Tobie podobnych ludzi, będą zwyciężać. Jak tu, w Budapeszcie.

Maria Wolczyńska

*Fot. Autorka
Urszula Kusch*



György Kricsfalussy i „My”



O'KEJE BYŁY I PRZY I PRZY

Drugą „drużyną”, która umożliwiła osobom niepełnosprawnym niecodzienne doznania i wyczyny była szkoła survivalu (przetrwania) VanCroll prowadzona przez małżeństwo Irenę i Piotra Van der Coghen. Pomagali i wspomagali osoby niepełnosprawne w wielu sytuacjach, między innymi przy zejściu do jednej z jaskiń. W warstwie dźwiękowej sytuacji, którą przedstawiamy na fotografiach obok, dominował szczepek karabinków, krótkie zdecydowane komendy, przyspieszony odddech, chrząst bloczków, po których przesuwala się lina oraz terminy zupełnie niepojęte dla ludzi nie związanych z tą branżą typu: *flaschenzug*, *dressler*, inne. Oto przykłady komend:

- *Przesuń mi tę stop-rolkę!*
- *Adler, otwórz dresslera!*
- *Teraz bardzo proszę ciągnijcie w moim kierunku, ale nie w bok tylko w osi tej liny!* – *Jazda!*
- *Stop! Jak ja mówię stop, to nie wolno wam zrobić ani centymetra!*
- *Sklarujcie mi tę linę!*

Nie brakowało zgryźliwie – koleżeńskich uwag wśród ciężko i znakomicie pracującego „zespołu wyciągowego”. Wszystkim świeżo upieczonym i wydobytym na światło dzienne zdobywcom jaskiń, gratulowano tego wyczynu.

– *Warto było?* – pytam jednego z nich, gdy przeszła mu już lekka zadyszka.

– *No jasne. Jest trochę wewnętrznej obawy, że lina pęknie. Narobili się przy nas ci ratownicy, ale sam nie miałbym możliwości kiedykolwiek znaleźć się w takiej grocie. Kosztuje to wiele wysiłku ale na drugi dzień człowiek jest jakby silniejszy fizycznie i psychicznie. I tak z dnia na dzień.*

Wieczorem na cześć „VanCrolli” i tych, którzy zeszli, czy zjechali do jaskini odśpiewano gromkie „Sto lat”, przy niezawodnym akompaniamencie akordeonu samego „Ducha” (Stanisława Duszyńskiego). Nie po raz pierwszy – mimo dojmującego zmęczenia – uczestnicy potrafili stworzyć niepowtarzalną atmosferę jakiegoś obozu sportowego, raczej wysokogórskiego – po zdobyciu ośmiotysięcznika, w połączeniu z nocnym piknikiem ze śpiewami i tańcami.

Mówi Piotr Van Coghen: *Survival czyli szkoła przeżycia ma swoje korzenie w wojsku. Oddziały specjalne są szkolone dla szczególnych warunków w każdej armii. Nasz rodak Jacek Palkiewicz ten survival przybliżył cywilom, słusznie uważając, że na co dzień mogą ich spotkać sytuacje ekstremalne, np. wypadek samochodowy. Wsiadając do samochodu nie nastawiamy się na krew, ból czy rozlaną benzynę, na inne potencjalne zagrożenia. Takich sytuacji w codziennym życiu może zdarzyć się wiele, jak choćby zaczepka na ulicy, inne. Nam chodzi głównie o przygotowanie psychiki człowieka do nie wpadania w panikę w różnych przedziwnych sytuacjach, które mogą go spotkać. To połączenie przygody w plenerze, w warunkach naturalnych, z treningiem psychiki człowieka, by umiał szybko reagować w sytuacjach nieprzewidywalnych. Stąd w programie*



FLASCHENZUGU WINDZIE



naszej i innych szkół survivalu rzeczy, których ludzie na co dzień nie robią: nurkowanie, wspinaczka, pokonywanie wodospadów i innych przeszkód wodnych. Instruktorzy ciągle zaskakują ludzi nowymi, niekoniernie przyjemnymi sytuacjami.

Jarosz sprawnie wybierze sobie w sklepie potrzebne mu produkty, natomiast pozostawiony sam w lesie nie będzie wiedział co i po jakim przetworzeniu nadaje się do spożycia.

Żyjemy w bardzo niespokojnych czasach i nigdy nie wiadomo kiedy takie „nietypowe” umiejętności mogą nam się przydać.

To jedna strona medalu, a druga: najczęściej uczestnikami takich obozów są bardzo młodzi ludzie. Ważne jest co takiemu człowiekowi będącemu w okresie „burzy i naporu” się zaszczępi. Czy będzie to model stania przed budką z piwem, czy leżenie przed telewizorem, czy pokaże mu się jak w inny, fantastyczny sposób można spędzać czas, jak poprawić samoocenę i potwierdzić się. Można wykazać się odwagą zjeżdżając z kilkudziesięciometrowej skały, skacząc z helikoptera, robiąc inne ciekawe rzeczy. Można się tym wykazać przed grupą rówieśniczą i to są na pewno zdrowsze modele.

Bywają również ludzie dojrzały, którzy z jakichś względów



czują się niedowartościowani i szukają u nas tego potwierdzenia. Ci ludzie, po odpowiednim treningu, wychodzą od nas odmienieni, dowartościowani, że potrafili zrobić coś na co dzień niespotykanego. Założenie szkoły jest takie, że może tu przyjść każdy. My nie robimy żadnej selekcji i dla każdego dopasowujemy określony stopień treningu.

Prowadząc szkołę przetrwania jednocześnie jesteśmy ratownikami górskimi grupy beskidzkiej GOPR-u i opiekujemy się całym terenem od Krakowa po Częstochowę. Z tych względów musimy być przygotowani na niesienie pomocy w każdych warunkach – i w ścianie i w najgłębszej jaskini. To, co tutaj robiliśmy z osobami niepełnosprawnymi miało na celu, by pokazać świat podziemi, grot, ludziom, którzy bez naszej pomocy nie mieliby nigdy na to szans. Dla tych ludzi to też jest rodzaj rehabilitacji poprzez dowartościowanie. Po to jest ten sprzęt, wykwalifikowani ludzie i ich umiejętności, by móc się tym podzielić z każdym, który może tego potrzebować.

★ ★ ★

Niepełnosprawni* od „Ducha” nie poprzestali na treningu skałkowym. To była rozgrzewka, bowiem z Podlesic natychmiast przerwali się w „prawdziwe” góry, czyli w Tatry. Czy i na ile przydały się nowe umiejętności zdobyte w skałkach – o tym dowiemy się z następnego numeru „NS”.

* Termin „niepełnosprawni” użyty został tylko w znaczeniu porządkującym. Jest on całkowicie nieadekwatny w kontekście ich osiągnięć i możliwości zdecydowanie przekraczających to, co tzw. sprawni czynią na co dzień.

Ryszard RZEBKO

Foto: INA-PRESS

MORZE NA PŁÓTNIE

Maria Białoborska z Torunia uprawia malarstwo nieprofesjonalne. Ma już za sobą 50 wernisaży. Tyle razy kolekcja jej dzieł była pokazywana na indywidualnych wystawach.

Jest marynistką. Z jej obrazów emanuje łagodna zaduma. Maluje od prawie 20 lat. Jest członkiem Stowarzyszenia Marynistów Polskich. Spod jej pędzla wyszła galeria zasłużonych ludzi morza okresu międzywojennego. Ukazuje urodę morskiego brzegu, pracę ludzi w stoczni i na wodzie. Ostatnio - jak mi powiedziała - zesłała w morskie głębiny. Dzięki fascynującym filmom marynistycznym odkryła urok oceanicznej flory i fauny. Jest zachwycona bogactwem barw i kształtów. Podczas ostatniej wojny w lagunach nie opodal Japonii zatoneły liczne okręty. Na wrakach wyrosły bajecznie kolorowe kompozycje, które potrafią oszołomić ludzi z największą wyobraźnią. Te zjawiskowe, zgoła obrazy stara się utrwalić w swoich przedstawieniach.

Jej prace są ozdobą sanatorium wojskowego w Ciechocinku. Wkrótce SMP zapowiada wystawę malarstwa Marii Białoborskiej w Warszawie.



Foto: INA-PRESS

Maria Białoborska i Halina Piotraszevska nie tracily ani chwili

Jest osobą niepełnosprawną. Wspólnie ze swą przyjaciółką-malarką Haliną Piotraszevską uczestniczą w zajęciach toruńskiej Fundacji Ducha. Wraz z całą wspólnotą Stanisława Duszyńskiego, pogodnie i uśmiechnięte zdobywały ostatnio jurajskie ostańce w okolicach Podlesic i turystyczne ścieżki Tatr.

Henryk Szczepański

NA NOGI POSTAWIŁ ICH „LORD”

W 55-tysięcznej Nysie na opolszczyźnie Spółdzielnia Inwalidów „Pokój” plasowana jest jako firma pod względem *standingu* gospodarczego i finansowego na 2-3 miejscu. Nic dziwnego - luksusowy zestaw tapicerski będący ilustracją tego materiału, to właśnie ich dzieło. Nie jest przypadkiem, ani przekłamaniem, że można je spotkać niemal wyłącznie w zachodnich magazynach meblowych czy katalogach, z egzotycznie brzmiącymi nazwami. Nie dajmy się jednak oszukać - pod etykietami takich potentatów jak „Steinhoff Möbel”, „Carina”, „Neckermann” czy „Elastoform”, kryje się również praca nyskich osób niepełnosprawnych. To są bowiem główni odbiorcy mebli; ich eksport to ponad 90% wartości produkcji „Pokoju”.



Zdjęcie z archiwum S.I. „Pokój” w Nysie

Spółdzielnia powstała w 1951 roku na bazie zdewastowanej zabudowy dworu biskupiego i w tym obiekcie trwa do dziś. Z zasygnalizowanego wyżej jej aktualnego stanu gospodarczego wynika jasno, że nie tylko trwa.

Jak wszystkie nasze organizacje gospodarczo-rehabilitacyjne znalazła się u progu lat 80 w potwornym „dołku”. Zemściła się „monokultura produkcyjna” - S.I. „Pokój” wytwarzała siedzenia dla Fabryki Samochodów Dostawczych, dla - jeszcze tak niedawno popularnych - „Nysek”. Gdy popyt na nie zbliżył się do zera, spółdzielnia znalazła się na skraju bankructwa. Nie dało się uniknąć zwolnień, jednak nie były one drastyczne, a nowa kadra kierownicza energicznie przystąpiła do poszukiwania nowej „chodliwej” produkcji. „Lord” był tym produktem, który pozwolił im odbić się od dna. To nowoczesny - robiony na wzór włoskiego - fotel biurowy, który w niczym nie odbiegał od wzorców zachodnich, był natomiast znacznie od nich tańszy. Rozprowadzany - wraz z komputerami i ich oprogramowaniem - przez gdańską firmę „Digital” wszedł przebojem na krajowy rynek i pozwolił osobom niepełnosprawnym zatrudnionym w „Pokoju” na rozważne opracowanie i przygotowanie nowych technologii w branży tapicerskiej, nawiązanie stabilnych kontaktów i kontraktów z atrakcyjnymi odbiorcami w Niemczech. Nie była to jednak droga usłana różami.

Odbicie było na tyle silne i skuteczne, że nyski „Pokój” plasuje się dziś w czołówce krajowych zakładów pracy chronionej.

O szczegółach i żmudnej drodze do sukcesu - w listopadowym numerze „NS”.

WAR

„NASZE SPRAWY” - Pismo Rehabilitacyjno-Gospodarcze Zakładów Pracy Chronionej

Redaktor Naczelny: Ryszard Rzebkowski. Wydawca: ZUR-S Katowice. Redakcja i opracowanie: Agencja Wydawnicza INA-PRESS Katowice. Adres wydawcy i redakcji: 40-952 Katowice, ul. Sokolska 3, tel. 59-62-21/5, tlx 0312454, fax 58-77-89. Numer zamknięto: 28.10.1994 r. Skład i łamanie: Agencja INA-PRESS. Druk: TRIADA, Katowice, ul. Kossutha 7. Redakcja zastrzega sobie prawo skrótów i zmian w nadsyłanych materiałach oraz nie bierze odpowiedzialności za treść ogłoszeń.

**BIULETYN INFORMACYJNY****Stanowisko w sprawie VAT**

Warszawa dn. 17.10. 1994 r.

Pan
Profesor Grzegorz Kołodko
Minister Finansów

Szanowny Panie Ministrze

Okres kilkuletnich przemian w systemie gospodarczym państwa w zdecydowany sposób wpłynął także na sposób funkcjonowania zakładów pracy zatrudniających osoby niepełnosprawne. Reformy prowadzone od 1990 r. oprócz oczywistych korzyści, spowodowały także problemy szczególnie dla ww. zakładów. Wiele zakładów uległo likwidacji lub stało na progu bankructwa. Tysiące osób niepełnosprawnych utraciło swoje stanowiska pracy. W okresie ostatnich lat zdecydowana większość zakładów pracy chronionej podjęła jednak duży wysiłek w celu dostosowania się do reguł gry rynkowej. Dzisiaj należy stwierdzić, że dzięki znaczącym nakładom inwestycyjnym, zdecydowanym działaniom restrukturyzacyjnym obserwujemy zahamowanie niekorzystnych trendów w ich funkcjonowaniu.

likwidacja lub upadłość ok. 70% zakładów i utrata pracy przez 95 tys. osób, w tym ok. 65 tys. inwalidów.

Wyżej podane liczby pochodzą z materiałów źródłowych, możliwych do zweryfikowania i mogą ulec zwiększeniu, gdyż podobnie jak dla innych podmiotów gospodarczych dodatkowym utrudnieniem jest problem należności trudnościanalnych albo niemożliwych do odzyskania /w skali całego kraju szacuje się skalę wzajemnego zadłużenia na 400 - 600 bln zł.

Konsekwencje społeczne zamierzonej decyzji są wręcz niewyobrażalne. Niezrozumiałe wprost jest niedostrzeżenie czy lekceważenie przez poszukujących źródeł zasilania budżetu - negatywnych posunięć, które materialnie i moralnie mogą znacznie przewyższyć spodziewane korzyści.

Zdecydowanie protestujemy przeciwko metodzie działania sprowadzającej się do wyciągania wniosków ogólnych, na podstawie sporadycznych przypadków wykazanych nieprawidłowości i stosowania zasady odpowiedzialności zbiorowej.

Trudno pogodzić się z faktem, że zasadę tę stosuje się najgorliwiej wobec najsłabszej i wymagającej pomocy cywilizowanego państwa - części społeczeństwa.

Wyniki kontroli /NIK, UKI itp./ przeprowadzone w ok. 100 zakładach pracy chronionej potwierdzają w zdecydowanej większości prawidłowość

„Utrzymanie dotychczasowych rozwiązań stanowi niezbędne minimum do dalszego funkcjonowania zakładów pracy chronionej.”

Potrzebna jest, szczególnie w tym okresie, stabilizacja i możliwości prognozowania i planowania działań w okresie kilkuletnim. Byliśmy przekonani, że okres chwiejności i dramatycznych zmian w systemie prawnym i gospodarczym mamy już za sobą.

Dlatego z olbrzymim rozgoryczeniem i niedowierzaniem przyjęliśmy informację o propozycji uchylecia obowiązującego obecnie Zarządzenia Ministra Finansów z dn. 16.06.1993 r., w sprawie zaniechania poboru podatku od towarów i usług od zakładów pracy chronionej.

Stoi to w jaskrawej sprzeczności z intencjami ustawodawcy jednoznacznie wyrażonymi w Ustawie z dn. 09.05.1991 r. o zatrudnianiu i rehabilitacji zawodowej osób niepełnosprawnych i art. 181 a § 3 znowelizowanej ustawy „Prawo Spółdzielcze”, gdzie jednoznacznie zobowiązuje się organa władzy państwowej oraz administracji rządowej do udzielania wszechstronnej pomocy zakładom zatrudniającym osoby niepełnosprawne.

Projekt uchylecia ww. Zarządzenia z dn. 16.06. 1993 r. dotyczy 974 zakładów pracy chronionej, zatrudniających ponad 150 tys. osób, w tym prawie 90 tys. osób niepełnosprawnych.

Ewentualne uchylecie ww. Zarządzenia spowoduje katastrofalne skutki ekonomiczne i społeczne dla zakładów pracy chronionej, a pośrednio spowoduje znaczące zakłócenia dla ich kooperantów, kontrahentów, a także dodatkowe obciążenia innych jednostek budżetowych /szkła zdrowia, pomoc społeczna itp./

Na podstawie danych za okres 8 miesięcy 1994 r. szacujemy, że co najmniej połowa zakładów pracy chronionej wykazywałaby ujemny wynik finansowy, gdyby musiały odprowadzać do budżetu różnicę między podatkiem należnym a naliczonym. Natomiast w pozostałych zakładach wynik finansowy ulegnie bardzo istotnemu obniżeniu.

Konsekwencje takiej sytuacji to m. in. utrata płynności finansowej, utrata zdolności kredytowych, wypowiedzenie dotychczasowych umów kredytowych, drastyczne ograniczenia albo zaniechanie działalności rehabilitacyjnej i w krótkim okresie czasu

wość prowadzonej działalności i nie wykazują rażących uchybień. Utrzymanie dotychczasowych rozwiązań stanowi niezbędne minimum do dalszego funkcjonowania zakładów pracy chronionej. Uchylenie zarządzenia z dnia 16.06.1993 r. zmusi środowisko do podjęcia desperackich kroków dla jego obrony w celu utrzymania ekonomicznych podstaw bytu znacznej grupy społecznej. Mając na uwadze konieczność uszczelnienia stosownych przepisów w sposób zabezpieczający interesy budżetu, ale i dobrze rozumiane interesy zakładów pracy chronionej jako Przedstawiciele Ogólnopolskiego Forum Zakładów Pracy Chronionej oczekujemy na podjęcie rozmów w celu znalezienia rozwiązań zapobiegających powstawaniu nieprawidłowości bez uciekania się do tak drastycznych posunięć jak uchylecie Zarządzenia Ministra Finansów z dn. 16.06.1993 r. w sprawie zaniechania poboru podatku od towarów i usług od zakładów pracy chronionej w rozumieniu art. 19 ust. 1 i 2 ustawy z dn. 8 stycznia 1993 r. zgodnie z ustaleniami podjętymi na spotkaniu w dn. 04.10. 1994 r. w Ministerstwie Finansów z reprezentantami naszego środowiska panią Reginą Krawczyk i panem Ryszardem Wojciechowskim, a panem Witoldem Modzelewskim.

Regina Krawczyk
KKK Osób Niepełnosprawnych
NSZZ „Solidarność”

Andrzej Wrotek
Federacja Spółdzielczych
Związków Zawodowych

Zbigniew Radzicki
Ryszard Umiński
Federacja Związków
Zawodowych Pracowników
Spółdzielczości Inwalidów

Tadeusz Jerzewski
Krajowa Sekcja
Spółdzielczości Niewidomych
NSZZ „Solidarność”

Zbigniew Rachaus
Krajowa Izba
Gospodarczo - Rehabilitacyjna

Jerzy Bednarkiewicz
Krajowy Związek Rewizyjny
Spółdzielni Inwalidów
i Spółdzielni Niewidomych

KRAJOWE ZAKŁADY PRACY CHRONIONEJ W WILNIE

W Wilnie 4-6 października odbyła się wystawa wyrobów, produkowanych przez polskie zakłady pracy chronionej, zorganizowana przez KIG-R. Tego typu przedsięwzięcie było pierwszym na Litwie i obok celów handlowych miało charakter sondażowy.

W wystawie wzięło udział dwanaście firm-wystawców reprezentujących różne rodzaje wytwórczości m.in. meble („Pokój” – Nysa i „Metalowiec” – Namysłów), sprzęt chłodniczy („Argos” – Bytów), chemia gospodarcza („Acrylmed” – Śrem), galanteria z folii, zabawki („Przyjaźń” – Słupca), podzespoły elektrotechniczne („Sintur” – Turek, „Inprodus” – Jawor), sprzęt grzewczy („Podstołeczna” – Piaszeczno).

Szczególnym zainteresowaniem odwiedzających cieszyły się zwłaszcza towary o przeznaczeniu rynkowym, co dla niektórych wystawców zaowocowało konkretnymi, obiecującymi kontaktami.

Ekspozycja została odnotowana przez miejscowe środki masowej informacji (prasa, radio, TV). Szczególne zainteresowanie – m.in. dzięki współpracy polskich przedstawicielstw dyplomatycznych w Wilnie – wzbudziła w mediach polskojęzycznych.

W uroczystości otwarcia uczestniczył Radca Handlowy Ambasady RP Pan **Andrzej Perlik** oraz zastępca Konsula Generalnego RP Pan **Eugeniusz Fedyna**.

Jeszcze w bieżącym roku KIG-R zamierza zrealizować kolejne tego typu imprezy promocyjno-handlowe dla zakładów pracy chronionej: wystawę w Rydze (15 – 17 listopada), misję handlową do Mińska (22 – 23 listopada) oraz misję handlową do Lyonu (3 – 11 grudnia).

O szczegółach planów przyszłorocznych poinformujemy w najbliższym czasie.

Janusz Tomaszewski z nyskiego „Pokoju”, który pojechał do Wilna z fotelami biurowymi przyznał, że było nimi bardzo duże zainteresowanie, mimo że nie były one tanie. Podstawową barierą nabywczą stanowią litewskie cła, które znacznie podnoszą finalną cenę zbytu. Istnieje jednak spora szansa na kontrakty barterowe – w zamian za drewno, sklejkę i płytę, niezbędne w procesie produkcji w Nysie.

Zgodnie z informacją o działalności szkoleniowej organizowanej przez KIG-R, a opublikowanej w poprzednim Biuletynie, 26 października br. w Pogorzeli Warszawskiej koło Otwocka miała miejsce inauguracja Szkoły Zarządzania dla Kadry Kierowniczej Zakładów Pracy Chronionej. Jej podstawowym celem jest skuteczniejsze działanie na rzecz przyspieszenia szeroko rozumianych procesów restrukturyzacyjnych.

Intensywne szkolenie (łącznie dziewięć sesji zjazdowych) rozpoczęło 30 uczestników. Jego koszt wynosi 28.800.000,- zł na osobę, przy czym firmy, które skierowały uczestników zapłaciły 7.000.000,- zł mniej, tyle bowiem wynosi dofinansowanie, które Izba uzyskała z PFRON.

Na inauguracji obecni byli: **Grażyna Andrzejewska-Sroczyńska** – Pełnomocnik ds. Osób Niepełnosprawnych, **Jerzy Modrzejewski** – prezes KIG-R, **Marian Leszczyński** – dyrektor generalny KIG-R oraz **prof. Jerzy Kleer**, **prof. Krzysztof Opolski** i **Danuta Lachowiecka** – z Cen-

wania przez kadre zarządzającą zakładów pracy chronionej nowych metod i technik organizacji i zarządzania produkcją. Jakże często doświadczenia zakładów pracy chronionej dowodzą, że ich kadry brakuje podstawowych elementów wiedzy z zakresu marketingu i promocji, umiejętności przewidywania zmian na rynku, sztuki negocjacji oraz umiejętności wyrażania w kategoriach ekonomicznych zamierzeń inwestycyjnych. W tych brakach należy upatrywać przyczyny wielu niepowodzeń. Mam nadzieję, że Szkoła Zarządzania, której działalność mam przyjemność dzisiaj inaugurować przyczyni się do uzupełnienia luk w przygotowaniu zawodowym Zarządów, Rad Nadzorczych spółdzielni i kierownictw prywatnych zakładów pracy chronionej.

Problem szkolenia kadry kierowniczej zakładów pracy chronionej należy rozpatrywać także w kategoriach szczególnej odpowiedzialności za warunki pracy i życie ludzi niepełnosprawnych, którzy jakże często nie są w stanie samodzielnie roz-

RUSZYŁA SZKOŁA ZARZĄDZANIA

trum Edukacji i Rozwoju Biznesu „Olimpus”, które opracowało program studium.

Minister Andrzejewska-Sroczyńska dokonała oficjalnego otwarcia Szkoły – jej wystąpienie przedstawiamy poniżej.

Nadto swoimi doświadczeniami ze szkolenia kadry menadżerskiej m.in. w Finlandii podzielił się prof. J. Kleer, a szczegółowy plan szkolenia omówił dyrektor Centrum „Olimpus” – prof. K. Opolski.

★ ★ ★

Wystąpienie minister Grażyny Andrzejewskiej-Sroczyńskiej.

Szanowni Państwo

Z prawdziwą przyjemnością przyjąłem propozycję udziału w inauguracji Szkoły Zarządzania dla Kadry Kierowniczej Zakładów Pracy Chronionej.

Jako Pełnomocnik ds. Osób Niepełnosprawnych, którego głównym obszarem zainteresowania i działania jest problematyka zatrudnienia tych osób, wielokrotnie dawałam wyraz swojemu przekonaniu, że przebudowa świadomości pracowników i podnoszenie ich kwalifikacji zawodowych stanowią najistotniejszy warunek restrukturyzacji zakładów pracy chronionej.

Dostosowanie naszych zakładów – podobnie zresztą jest w całej gospodarce narodowej – do funkcjonowania w warunkach ostrej konkurencji na rynku, to nie tylko kwestia ich modernizacji technicznej czy też zmiany struktury asortymentowej produkcji, ale także sprawa opano-

wiązywać swoich problemów. Obecność Państwa na tej sali dowodzi, że doceniacie wagę tych zagadnień.

Chciałabym zapewnić, że mój Urząd, a także Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych – również w przyszłości – będzie wspierał merytorycznie i finansowo wysiłki zakładów pracy chronionej zmierzające do osiągnięcia przez ich kadre kierowniczą możliwie wysokiego poziomu kwalifikacji, w tym także z zakresu rehabilitacji zawodowej. Jestem bowiem przekonana, że tylko tak przygotowana kadra jest w stanie sprawnie kierować zakładami, zapewniając tym samym zatrudnionym niepełnosprawnym pracownikom stabilną sytuację zawodową i ekonomiczną, bezpieczeństwo socjalne, odpowiedni poziom rehabilitacji oraz tak bardzo im potrzebne poczucie społecznej przydatności.

Chciałabym poinformować, że będę działała na rzecz stworzenia takiego systemu wspierania przez PFRON zakładów pracy chronionej, w którym kwalifikacje zawodowe zarządzających będą stanowiły jedno z kryteriów powierzania im odpowiedzialności za gospodarowanie publicznymi środkami, jakie otrzymują one w formie pożyczek, kredytów i dotacji.

Mam nadzieję, że wiadomości zdobyte w trakcie zajęć będziecie Państwo mogli wykorzystać w pracy zawodowej z korzyścią dla zatrudnionych w nich osób niepełnosprawnych.

Zyczę Państwu owocnej nauki.

PROJEKT ZASAD UDZIELANIA POŻYCZEK Z PFRON

Jedną ze spraw o podstawowym znaczeniu dla działalności zakładów pracy chronionej jest możliwość uzyskiwania z PFRON pożyczek na preferencyjnych zasadach.

Zarząd Funduszu opracował stosowny projekt zasad udzielania pożyczek, ten zaś był przedmiotem dyskusji na posiedzeniu Rady Nadzorczej PFRON.

Ze względu na wagę tego zagadnienia projekt ten przedstawiamy członkom KIG-R i czytelnikom Biuletynu. **Prosimy o nadsyłanie uwag do tego dokumentu; będą one przedstawione na posiedzeniu Rady Nadzorczej PFRON.**

Zasady udzielania pożyczek ze środków Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych

(art. 32 ust. 1 pkt 1, 3 i 5 oraz art. 33 ust. 3 pkt 2 ustawy z dnia 9 maja 1991 r. o zatrudnieniu i rehabilitacji zawodowej osób niepełnosprawnych)

I. Podstawowe kryteria wyboru przedsięwzięć podlegających finansowaniu pożyczką:

1. Finansowaniu pożyczkami podlegają w szczególności przedsięwzięcia mające na celu utrzymanie lub zwiększenie zatrudnienia osób niepełnosprawnych, preferowani są pożyczkobiorcy gwarantujący utworzenie lub utrzymanie konkretnie określonej, najwyższej (w stosunku do innych wnioskodawców) ilości miejsc pracy.
2. W pierwszej kolejności pożyczki udzielane są zakładom tworzącym miejsca pracy w rejonach szczególnie zagrożonych bezrobociem (charakteryzujących się największą liczbą osób niepełnosprawnych zarejestrowanych jako bezrobotne).
3. Finansowaniu pożyczką podlegają przede wszystkim nakłady inwestycyjne na:
 1. zakup maszyn i urządzeń,
 2. adaptację, rozbudowę lub zakup obiektu,
 3. poprawę warunków pracy.

II. Zasady i warunki udzielania pożyczek:

1. Pożyczki udzielane są na zasadach i w trybie określonym w niniejszych Zasadach.
2. Z pożyczek mogą korzystać osoby prawne i fizyczne.
3. Podstawą udzielenia pożyczki jest oceniony pozytywnie i uznany przez Bank opiniujący plan przedsięwzięcia (biznes plan).
4. Pożyczki udzielane są na okres do 4 lat z możliwością karencji w spłacie do 1 roku.
5. Oprocentowanie pożyczek wynosi:
 1. w okresie karencji 30% stopy kredytu refinansowego ustalonego przez Narodowy Bank Polski,
 2. po okresie karencji 50% stopy kredytu refinansowego.
6. W uargumentowanych przypadkach organ Funduszu przyznający pożyczkę na cele inwestycyjne może ustalić okres karencji takiej pożyczki do **36 miesięcy**. Łączny okres spłaty pożyczki wraz z okresem karencji nie może być dłuższy niż **6 lat**. W okresie karencji oprocentowanie kredytu na cele inwestycyjne wynosi 1% stopy kredytu refinansowego w skali miesięcznej.
7. Koszty zabezpieczenia pożyczki ponosi pożyczkobiorca. Możliwe do zastosowania formy zabezpieczenia określa zał. nr 3.

III. Tryb udzielania pożyczek:

1. Pożyczkobiorca zobowiązany jest: złożyć w Funduszu pisemny wniosek o pożyczkę wg określonego wzoru (stanowiącego zał. nr 1) wraz z wymaganymi załącznikami oraz opisem przedsięwzięcia zawierającym część merytoryczno-techniczną oraz przewidywane efekty ekonomiczno-finansowe.
2. Po dokonaniu przez Fundusz wstępnej oceny projektowanego przedsięwzięcia (analizy: lokalnych potrzeb rynku pracy, okresu działania wnioskodawcy, wyników ekonomicznych i doświadczenia w zakresie zatrudniania osób niepełnosprawnych) wniosek zostaje przekazany do Banku celem dokonania specjaliz-

stycznej analizy.

3. Bank przedstawia Funduszowi raport zawierający ocenę wniosku wraz z opinią końcową (określającą m.in. zdolność kredytową, możliwości spłaty i zabezpieczenia).
4. Zarząd Funduszu podejmuje decyzję o przyznaniu pożyczki określając kwotę pożyczki, termin spłaty, okres karencji i oprocentowanie.
5. Przy negatywnej opinii Banku decyzja o udzieleniu pożyczki może być podjęta przez Zarząd po akceptacji przez Radę Nadzorczą Funduszu.
6. Bank przygotowuje na podstawie decyzji Zarządu Funduszu umowę pożyczki według wzoru określonego w załączniku nr 2.
7. W przypadku nieterminowej spłaty rat pożyczki Bank pobierać będzie od pożyczkobiorcy odsetki w wysokości nie niższej niż stopa kredytu refinansowego i nie wyższej od stopy zadłużenia przeterminowanego dla kredytów w Banku.
8. W przypadku niespłacenia przez pożyczkobiorcę należnych rat kapitału i odsetek, czynności windykacyjne prowadzi Bank.
9. Tryb postępowania stosowany przy zmianie warunków umowy jest analogiczny jak przy jej zawieraniu.
10. Zarząd Funduszu może przyznawać bez akceptacji Rady Nadzorczej pożyczki do wysokości **15 mld zł**, wydatkowanie wyższych kwot wymaga zgody Rady Nadzorczej PFRON.

IV. Kryteria i tryb umarzania pożyczek

1. Rada Nadzorcza lub Zarząd Funduszu na wniosek pożyczkobiorcy może umorzyć część pożyczki.
2. Przyjmuje się następujące kryteria umarzania pożyczek udzielonych ze środków Funduszu:
 1. wykorzystanie pożyczki zgodnie z przeznaczeniem,
 2. stabilność zatrudnienia osób niepełnosprawnych,
 3. wskaźnik zatrudnienia osób niepełnosprawnych (10% ponad ustawową normę),
 4. sposób wywiązywania się z funkcji i zadań związanych z ochroną pracy (opieka medyczna, wykorzystanie zakładowego funduszu rehabilitacji, współpraca ze szkołami specjalnymi, itp.),
 5. wyniki finansowe potwierdzające stabilizację lub dalszy rozwój zakładu.
3. Zakładowi, który spełnia kryteria określone w pkt. 2 może zostać umorzona pożyczka do wysokości:
 1. 50% kwoty pożyczki wynoszącej nie więcej niż 5 mld zł
 2. 40% kwoty pożyczki wynoszącej nie więcej niż 10 mld zł
 3. 30% kwoty pożyczki wynoszącej

c.d. na str IV

Z OSTATNIEJ CHWILI

KIG-R ponawia zaproszenie do udziału w organizowanych przez Izbę zagranicznych imprezach promocyjnych. Celem umożliwienia w nich uczestnictwa większej liczbie zakładów pracy chronionej przesunięto ich terminy na:

- Misja do Mińska — 7 - 8 grudnia br., termin zgłoszeń do 15 listopada br
- Wystawa w Rydze — 14 - 16 grudnia br., termin zgłoszeń do 20 listopada br.

dokończenie ze str. III

PROJEKT ZASAD UDZIELANIA POŻYCZEK Z PFRON

więcej niż 10 mld zł
4. Umorzenie pożyczki następuje przez udzielenie dotacji ze środków Funduszu na jej spłatę.

rachunku bankowym Klienta lub ewentualnego poręczyciela,
3. ustanowienie hipoteki na nieruchomościach, *
4. przewłaszczenie rzeczy ruchomych oznaczonych co do tożsamości, *
5. ustanowienie zastawu na rzeczach ruchomych bądź papierach wartościowych należących do Klienta, *
6. ustanowienie zastawu rejestrowego, *
7. cesja praw z ubezpieczenia majątkowego,
8. uzgodniona z bankiem umowa ubezpieczenia spłaty pożyczki przez towarzystwo ubezpieczeniowe,

9. weksel gwarancyjny in blanco, poręczony przez wiarygodnych poręczycieli,
10. poręczenie według zasad prawa cywilnego (wyjątkowo).

Warszawa 18.10.1994 r.

Załącznik nr 3

Formy prawne zabezpieczenia zwrotu pożyczki

Formę prawną zabezpieczenia zwrotu pożyczki stanowią może:

1. gwarancja innego banku lub towarzystwa ubezpieczeniowego
2. blokada środków zdeponowanych na

* formy zabezpieczenia przedstawione w pkt. 3,4,5 i 6 stosuje się łącznie z pkt 7.

Każdy z klientów korzystających z pożyczki zostawia w posiadaniu Banku jako zabezpieczenie ewentualnych wierzytelności Funduszu weksel gwarancyjny in blanco wraz z deklaracją precyzującą warunki na jakich Bank może go wypełnić i przedstawić do wykupu.

UCHWAŁY RADY NADZORCZEJ PFRON

Rada Nadzorcza PFRON podjęła w październiku uchwały, m.in. w sprawie:

- ustalenia wysokości finansowania oprocentowania kredytów zaciąganych przez zakłady pracy chronionej w bankach, na poziomie 40% stopy kredytu refinansowego. Poniżej przedstawiamy wykaz banków, z którymi PFRON będzie współpracował w 1995 roku.
- dofinansowania utrzymania w zatrudnieniu osób psychicznie chorych i upośledzonych umysłowo. Będą w tym zakresie obowiązywać te same zasady co w roku ubiegłym.

Rada Nadzorcza PFRON zamierza objąć dofinansowaniem utrzymanie w zatrudnieniu osoby chore na epilepsję.

Celem zorientowania się o wielkości potrzeb prosimy o przesłanie na adres Izby informacji o stanie zatrudnienia tych osób w zakładach pracy chronionej.

WYKAZ BANKÓW

1. Powszechny Bank Kredytowy S.A. w Warszawie
2. Bank Śląski w Katowicach
3. Bank Przemysłowo-Handlowy S.A. w Krakowie
4. Bank Depozytowo-Kredytowy S.A. w Lublinie
5. Powszechny Bank Gospodarczy S.A. w Łodzi
6. Bank Zachodni S.A. we Wrocławiu
7. Wielkopolski Bank Kredytowy S.A. w Poznaniu
8. Komunalny Bank Spółdzielczy w Zielonej Górze
9. Kredyt Bank S.A. w Warszawie
10. Pomorski Bank Kredytowy w Szczecinie
11. Powszechna Kasa Oszczędności BP w Warszawie
12. Bank Gdański S.A. w Gdańsku
13. Bank Inicjatyw Gospodarczych S.A. w Warszawie
14. Agrobank S.A. w Warszawie
15. Spółdzielczy Bank Rozwoju „Samopomoc Chłopska” w Warszawie
16. Polska Kasa Opieki S.A. w Warszawie
17. Bank Gospodarki Żywnościowej S.A. w Warszawie

NADBAŁTYCKIE TARGI

KIG-R, wojewoda gdański i prezydent miasta Gdyni objęli patronatem „Nadbałtyckie Targi Produkcji i Kooperacji Zakładów Pracy Chronionej i Producentów Srzętu Rehabilitacyjnego”, które odbędą się w Gdyni w dniach 3 – 5 listopada br.

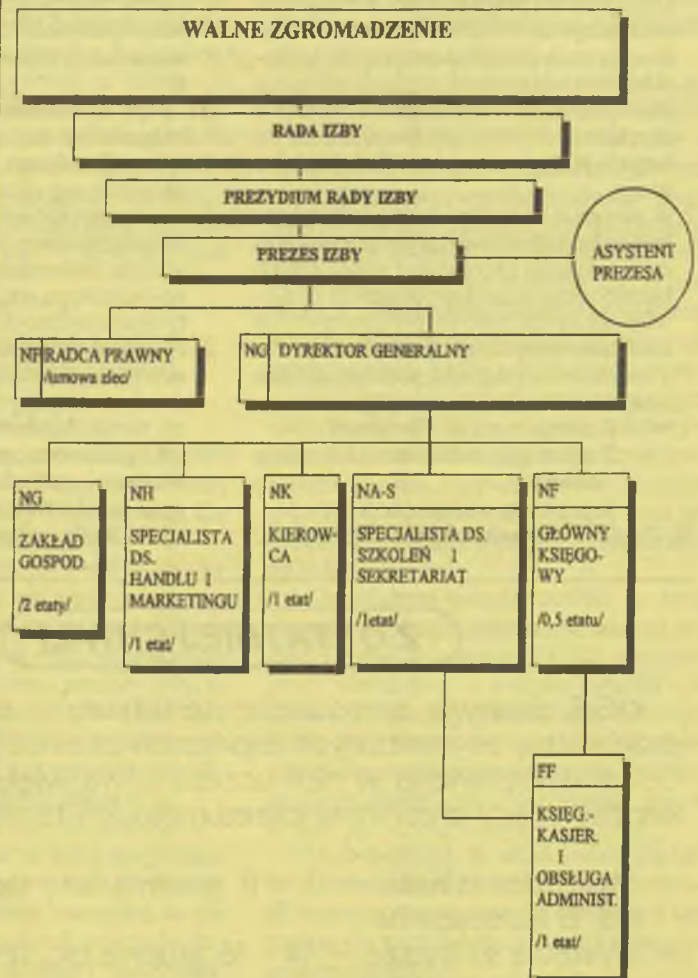
W ich trakcie przedstawiony zostanie w szerokim zakresie program, który wskazywać będzie na korzyści i sposoby dokonywania zakupów oraz zawierania umów z zakładami pracy chronionej, a także kreowanie polityki zatrudnienia osób niepełnosprawnych.

Będzie to kolejna okazja do zawarcia nowych kontaktów, co może zaowocować poszerzeniem rynków zbytu.

NOWY SCHEMAT ORGANIZACYJNY

W poprzednim numerze pisaliśmy, iż Rada KIG-R zatwierdziła nowy schemat organizacyjny Izby oraz zakresy obowiązków przypisane poszczególnym organom i funkcjom.

Sam schemat – z braku miejsca na łamach nie zmieścił się, przedstawiamy go aktualnie.



Skanowanie i opracowanie graficzne na CD-ROM :



ul. Krzemowa 1

62-002 Suchy Las

www.digital-center.pl

biuro@digital-center.pl

tel./fax (0-61) 665 82 72

tel./fax (0-61) 665 82 82

Wszelkie prawa producenta i właściciela zastrzeżone.

Kopiowanie, wypożyczenie, oraz publiczne odtwarzanie w całości lub we fragmentach zabronione.

All rights reserved. Unauthorized copying, reproduction, lending, public performance and broadcasting of the whole or fragments prohibited.